

Spotkanie Carter — Kissinger w Plains

W mieście Plains (stan Georgia) odbyło się spotkanie prezydenta — elekta USA, Jimmy'ego Cartera z sekretarzem stanu, Henrym Kissingerem. Uczestniczył w nim również przysły wiceprezydent USA, Walter Mondale.

Po spotkaniu J. Carter oświadczył dziennikarzom, że został krótko poinformowany o bieżących problemach, w różnych rejonach świata, co okazało się bardzo pożyteczne.

H. Kissinger oświadczył ze swej strony, iż polityka zagraniczna USA nie powinna być prowadzona na zasadach partyjności. Zapewnił jednocześnie, że w okresie przejściowym obecny rząd przekazał wszystkie informacje, jakimi dysponuje, nowej ekipie, tak aby administracja J. Cartera mogła pomyślnie pracować.

Przerwa w rozmowach SALT

W sobotę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych. Podczas tego spotkania szefowie delegacji postanowili ogłosić przerwę w rozmowach od 21 listopada br. Data wznowienia rokowań w Genewie zostanie ustalona w późniejszym terminie.



Masowe szczepienia przeciwko gruźlicy i odrze — to pierwsza na wielką skalę zorganizowana w Mozambiku akcja walki z tymi groźnymi chorobami zakaźnymi.

Fot.: CAF — ADN

W nocy z piątku na sobotę w rejonie Friuli, w północnej części Włoch, zarejestrowano kolejny wstrząs tektoniczny, 355 od tragicznego trzęsienia ziemi z 6 maja br., wskutek którego zginęło tysiąc osób. Siła tego wstrząsu wyniosła 4 stopnie według 12-stopniowej skali Mercallego.

Siedem osób poniosło śmierć, a wiele zostało rannych w wyniku

Kataklizmy

ku huraganu i ulewnych deszczów, jakie nawiedziły południowe rejony Włoch. Najbardziej ucierpiała Kalabria, gdzie została przerwana komunikacja samochodowa, zerwane przewody elektryczne oraz łączność telefoniczna. Wiele budynków mieszkalnych zostało poważnie uszkodzonych.

W Indiach podano do wiadomości, że cyklon, który zaatakował niedawno wschodnie wybrzeże stanu Andhra Pradesh spowodował śmierć co najmniej 20 osób.

Impas w rozmowach w sprawie Rodezji

W trwających już 3 tygodnie genewskich rozmowach w sprawie przyszłości Rodezji nadal utrzymuje się impas. Przewodniczący tej konferencji reprezentant W. Brytanii Ivor Richard odleciał w niedzielę do Londynu na konsultacje i powróci do Genewy w poniedziałek. Przewodniczącą dwóch delegacji murzyńskich: Robert Mugabe i Joshua Nkomo zakomunikowali, że jeżeli rozmowy zakończą się fiaskiem to jedynym wyjściem dla narodu Zimbabwé będzie walka partyzancka, która uniemożliwi W. Brytanii obronę interesów białej mniejszości w Rodezji. Obie delegacje domagają się ogłoszenia w dniu 1 grudnia 1977 roku niepodległości tej kolonii.

Arabscy rozjemcy w Tripoli i Sajdzie

Z Bejrutu donoszą, że w niedzielę rano wojska syryjskie stanowiące trzon międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa do nadzorowania rozejmu w Libanie, rozpoczęły operację obsadzania stanowisk między walczącymi stronami w portach. Tripoli i Sajda (główna baza zaopatrzeniowa sojuszu lewicy libańskiej i oddziałów palestyńskich). Dowództwo otrzymało rozkaz konfiskowania wszelkiej broni ciężkiej w tym czołgów, pojazdów opancerzonych i broni przeciwlotniczej. Międzyarabskie siły mają też polecać rozbijanie osób z bronią.

Radio bejruckie w rannych komunikatach informowało jeszcze o walkach między oddziałami lewicy i prawicy libańskiej w porcie Tripoli.

Decyzja Syrii

W Damaszku podano oficjalnie do wiadomości, że Syria wyraża zgodę na przedłużenie o 6 miesięcy mandatu sił obserwacyjnych ONZ na Wzgórzach Golan. Mandat ten wygasa 30 listopada br. Siły ONZ stacjonują na Wzgórzach Golan na podstawie porozumienia zawartego w 1974 r.

Manifestacja frankistów

W sobotę wczesnym popołudniem, w czasie, gdy telewizja hiszpańska kończyła transmisję z oficjalnych uroczystości w Doñale Polegich, gdzie został pochowany zmarły przed rokiem gen. Franco, na madryckim placu Oriente zebrało się na manifestację 50 tys. frankistów. Dzwolona przez władze, ale ograniczona z góry do 20 minut impreza miała charakter faszystowskiego wiecu.

Uczestnicy manifestacji — wielu z nich przybyło ze stądarami Falangi i w falangistowskich mundurach — wznosili okrzyki „Franco — tak, Suarez — nie”.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś

rozpoczyna się 5-dniowa oficjalna przyjacielska wizyta radzieckiego niszczyciela „Brawij” w porcie Lagos (Nigeria).

a w Magazynie Poniedziałek

- o Domu Dziecka „Jaszczurówka” w Zakopanem pisze Stefan Maciejewski — „Kroki do serc rozdanych” (str. 3)
- na ogół mało znane problemy działalności związkowych inspektorów pracy są tematem redakcyjnej dyskusji — „Mogło nie być hejnału...” (str. 5)
- „Barierę intensyfikacji” — to tytuł artykułu Edmunda Piekarza, omawiającego sprawy światowego rolnictwa (str. 5)
- poza tym, jak zwykle, wszystkie stałe pozycje Magazynu „Poniedziałek”

Rozstrzygnięto konkurs im. H. Wieniawskiego

20 bm. zakończył się w Poznaniu IV Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Henryka Wieniawskiego. Na konkurs nadesłano 127 utworów z 21 krajów kilku kontynentów. I nagrodę zdobył Ivo Petrić (Jugosławia), drugiej nagrody nie przyznano, natomiast dwie trzecie nagrody otrzymali: Guillermo Graezer i Luis Jorge Gonzalez — obaj z Argentyny. Przyznano też 3 wyróżnienia, które otrzymali: Umberto Rolendi (Włochy), Salvador Raniere (Argentyna) i Bronisław Kazimierz Przybylski (Polska).

Nagrodzone utwory wykonano w sobotę wieczorem 20 bm. podczas uroczystego koncertu laureatów.

Studenci podsumowują swą działalność

Inauguruje — konferencja SZSP na UJ

III uroczelna konferencja SZSP Uniwersytetu Jagiellońskiego zainaugurowała kampanię sprawozdawczo-wyborczą SZSP w środowisku krakowskim. Uczestniczyli w niej m. in. I sekretarz KD PZPR Śródmieście Stefan Markiewicz, rektor UJ prof. dr Mieczysław Karaś i przewodniczący ZK SZSP Andrzej Dyja. W trakcie konferencji omówiono szereg istotnych spraw, związanych z działalnością uniwersyteckiej organizacji SZSP. Wysoką ocenę zyskała współpraca organizacji z władzami uczelni. Zorganizowanie i aktywność rad samorządu mieszkańców w domach studenckich UJ uznano za wzorową i godną naśladowania. Na podkreślenie zasługuje również prężna działalność kulturalna, potwierdzona nagrodami i wyróżnieniami zdobywanymi przez kluby studenckie UJ. Również wysoko oceniono akcję letnią „Rymaków i Pińczów-76”. Natomiast koordynacja poczyną uczelnianych agentów SZSP jest wciąż jeszcze niedostateczna. Konferencja dokonała wyboru nowych władz. Przewodniczącym Zarządu Uczelnianego SZSP UJ został ponownie Tomasz Szczepiński. (tor)

KWIATY na grobie red. Wacława PITULY

Wczoraj minęło 5 lat od tragicznej śmierci redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” WACŁAWA PITULY. W dniu bolesnej rocznicy na Jego grobie, w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego przyjaciele i współpracownicy z zespołu redakcyjnego „Gazety Południowej” złożyli kwiaty i zapalili znicze. Na grobie znalazły się także wiadomości o Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego, od współtwórcy pracy i kolegów.

INWESTYCJE NA FINISZU

Czy wszędzie budowlani zdążą?

WARSZAWA (FAP)

Zaledwie kilka tygodni pozostało do końca bieżącego roku — okresu realizacji przedsięwzięć inwestycyjnych o większej niż kiedykolwiek skali i wartości. Przypomnijmy, że w tym roku mają zostać przekazane do użytku 92 szczególnie ważne dla gospodarki inwestycje o wartości kosztorysowej ponad 110 mld zł. Dla wykonawców i inwestorów są to oczywiście zadania najważniejsze, ale stanowią tylko część programu działania. Jak się bowiem oblicza, gospodarka wzbogaci się w tym roku ogółem o ok. 600 ważnych zakładów bądź oddziałów produkcji przemysłowej. A do tego dodać trzeba znaczne

zaangażowanie potencjału na tych budowlach, których termin ukończenia przypada na dalsze lata.

Batalia o pełne wykonanie tegorocznych samierzeń inwestycyjnych wchodzi w końcową i najtrudniejszą chyba fazę. Składa się na nią największa w całym roku koncentracja uruchomień — około 1/4 inwestycji szczególnie ważnych ma być ukończona w listopadzie i grudniu. Tak więc najbliższe tygodnie zadecydują o całorocznych efektach.

Przyspieszono zatem dostawy niezbędnego wyposażenia dla licznych, nowo budowanych zakładów. Skierowano do robót budowlano-montażowych najlepszych fachowców i przedsiębiorstwa, czuwa się

nad terminowymi dostawami materiałów i urządzeń technologicznych, choć nie zawsze w tej dziedzinie sytuacja może zadowalać.

Czy starania te wystarczą, aby do końca roku uruchomić produkcję w aż 24 szczególnie ważnych obiektach? Na odpowiedź trzeba poczekać jeszcze kilka tygodni. Ale już dziś wiadomo, że zaawansowanie robót na kilku ważnych inwestycjach stawia pod znakiem zapytania realność ustalonych terminów. Czasu na odrobienie zaległości i usunięcie przeszkód pozostało niewiele. Liczy się więc dosłownie każdy dzień. Sprawa jest tym ważniejsza, że dotyczy m. in. obiektów energoelektrycznych i przemysłu lekkiego.

Poskarż się na „Polmozbyt” przez telefon

(Inf. wł.) Telefoniczne konsultacje dla wszystkich zmotoryzowanych rozpoczyna od dzisiaj redakcja „Magazynu „Za kierownicą Katowickiej Rozgłośni Polskiego Radia. Tematem pierwszej — będą usługi motoryzacyjne, a przede wszystkim problemy napraw gwarancyjnych i innych usług świadczonych przez „Polmozbyt”. Wszelkie uwagi dotyczące tych spraw przyjmowane będą w godz. 14—16 przez dziennikarzy dyżurujących pod numerem telefonu KATOWICE 519-837. (wam)



Od kilku tygodni trwa sezon prac leśnych. Na miejscu wyciętych jesionów, zostaną posadzone młode drzewa.

Fot.: CAF — Kraszewski

Kazimierz Barcikowski w woj. tarnowskim

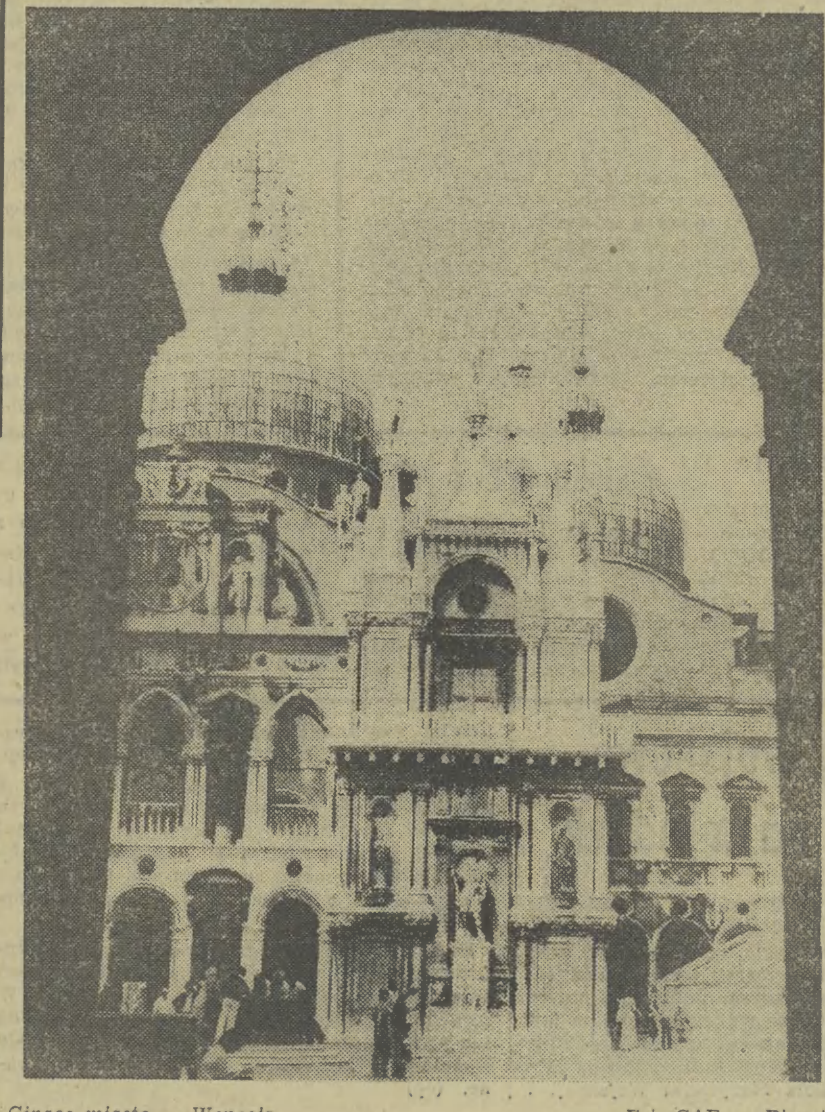
Odnaczenia i nagrody dla prądujących rolników

(Inf. wł.) Wyrazem uznania dla codziennego trudu rolników województwa tarnowskiego było sobotnie spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra rolnictwa Kazimierza Barcikowskiego oraz przedstawicieli władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR Stanisławem Gębą i prezesem WK ZSL Tadeuszem Majem — ze 150 prądującymi producentami rolnymi.

Aktualne problemy tarnowskiego rolnictwa o-

mówił wojewoda Jan Sokółowski. Przypomniał, że wobec zmniejszenia się stanu trzody i bydła, najpilniejszym zadaniem staje się odbudowa pogłowia tych zwierząt, wykorzystanie wszystkich stanowisk inwentarskich. Ważnym problemem jest także zagospodarowanie ziemi. Powszechny spis gmin wykazał, że w województwie znajduje się ponad 1500 ha odłogów i ponad 3500 ha ziemi źle zagospodarowanej. Do 30 paź-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



Ginące miasto — Wenecja.

Fot. CAF — Bierut

NOTES REPORTERA

25 lat tarnowskiego Pałacu Młodzieży

(Inf. wł.) Wspaniałym, barwnym koncertem 500 młodych wykonawców — wychowanków tarnowskiego Pałacu Młodzieży — zasłużona dla miasta placówka oświatowa uczciła w sobotę jubileusz 25-lecia. Oprócz kilku tysięcy tarnowian, przybyli na koncert przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR — Janem Świątkiem oraz dyrektorem generalnym w Ministerstwie Oświaty i Wychowania — Stanisławem Bogdanowiczem.

We wszystkich wystąpieniach gości podkreślano piękny rozwój Pałacu, do którego uczęszcza obecnie 5 tys. młodzieży oraz zaśluzę tej placówki w wychowaniu młodzieży. Twórcy tych sukcesów otrzymali wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Edward Chmielewski; Złotą Krzyż Zasługi otrzymali: Edward Borawski, Zofia Chmielewska, Marian Kołodziejczyk i Eulalia Nowy, a Srebrny Krzyż Zasługi i Medal Komisji Edukacji Narodowej — Franciszek Pulit oraz Stanisław Majorek. Zespołowi Pałacu Młodzieży z dyrektorem Józefem Skubają na czele — przyznano została zbiorowa nagroda Komisji Edukacji Narodowej.

Wcześniej uczestniczyliśmy w otwarciu wystawy prac wychowanków Pałacu Młodzieży, obrazującej dorobek 25-lecia i w dwudniowej konferencji metodycznej nt. „Sport wychowawczy i masowy w placówkach wychowania pozaszkolnego”. (sad)

Czy na przyjaźni przemysł — handel wygra klienci?

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie od pewnego czasu ściśle współpracuje z Nowotarskimi Zakładami Przemysłu Skórzanego „Podhale”. WPHW posiada w Zakładach własną komórkę odbioru jakościowego, a efektem jej pracy jest coraz mniejsza ilość butów z defektami trafiających do sklepów. Ostatnio zaproponowano nową formę współpracy. Obie jednostki uzgodniły, iż począwszy od roku przyszłego na specjalnych pokazach NZPS „Podhale” prezentować będą handlowcom WPHW aktualnie posiadane surowce — skóry itp. WPHW zaproponować ma fasony, które zdaniem handlowców znajdą zbyt na rynku. WPHW posiada własny ośrodek mody, zna najlepiej gusty klientów. Wydaje się, że pomysł może przynieść interesujące rezultaty. NZPS „Podhale”, według wstępnych na razie uzgodnień, udostępni około 30 proc. surowca i zobowiązuje się produkować bu-

ty zgodnie z wymogami WPHW już od stycznia roku przyszłego... (mik)

Krynica kolejka znów kursuje

(Inf. wł.) Kolejka linowo-terenowa na Górę Parkową w Krynicy pracowniczo służy uzdrowisku już od grudnia 1937 r. Od tego czasu, licząc 650 m długości trasę o różnicy poziomów wynoszącej aż 150 m, w dwu srebrnych wagonikach przejechało 16 mln 286 tys. osób. Nic więc dziwnego, że po kolejnym sezonie kolejka poddana została remontowi, który trwał od 26 października do 20 listopada. Całość prac wykonali 18-osobowy personel krynickiej Kolei Linowo-Terenowej. W niedzielę kolejka wznowiła regularne kursy. (ss)

Eliminacje turnieju „Polska dziś i jutro”

W Domu Kultury Kolejarza odbyły się w sobotę eliminacje strefowe (10 województw) Turnieju „Polska dziś i jutro”, który w ramach Przeglądu Aktywności Ludzi Pracy zorganizował Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

SPORT

- Connors zwycięża w Londynie
- Fibak przegrał z Tannerem, ale w klasyfikacji „Grand Prix” wysunął się na 6 pozycję
- Niespodzianki w ekstraklasie piłkarskiej
- Wisła — Widzew 0:1
- Porażka mieleckiej Stali
- Trzecie zwycięstwo siatkarzy Hutnika
- „Szarotki” nie tracą rytmu
- Półowiczny sukces koszykarek i koszykarzy Wisły

KRONIKA DNIA

Delegacja WPKP w Krakowie

W sobotę i w niedzielę przebywała w Krakowie delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej, która przybyła do Polski na uroczystości 40 rocznicy walk w obronie Republiki Hiszpańskiej. Delegacja, w skład której wchodził: członek Sekretariatu Federacji Włoskiej Partii Komunistycznej w Pesaro, członek Komitetu Regionalnego w regionie Marche — Aldo Amati i aktywista organizacji śródmiejskiej WPKP w Pesaro — Luciano Trebbi, z wizytą w Wawel oraz zabytki architektury i sztuki Starego Miasta. Spotkała się także z sekretarzem KK FZPR Andrzejem Czymem a następnie z wiceprezesa Muzeum Martynowicz w Oświęcimiu-Przeznice.

Gość z Węgier

W dniach 20–21 bm. przebywał w Krakowie członek KC, redaktor naczelny organu KC WSPR „Pártélet” Vezry Lajtal. Gość spotkał się z władzami politycznymi naszego miasta i województwa, odwiedził zabytki Krakowa m. in. Rynek Główny, Sukiennice, przebywał także w Wieliczce, gdzie obejrzał Muzeum Żup Solnych.

Dla wmiary doświadczeń

Do Lipska wyjechała delegacja Krakowskiej Komisji Kontroli Partyjnej i Krakowskiej Komisji Rewizyjnej PZPR w składzie: przewodniczący KKKP Stanisław Gąciarz, przewodniczący Krakowskiej Komisji Rewizyjnej PZPR Tadeusz Budzik, przewodniczący Dzielnicy Komisji Kontroli Partyjnej w Krakowie-Sródmieściu Józef Brodek i przewodniczący Fabrycznej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR HIL Roman Brągiel. W trakcie swego pobytu w Lipsku członkowie delegacji zapoznają się z problemami pracy partyjnej w okręgu lipskim.

W rocznicę Października

Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w sobotę odbyło się w Krakowie uroczyste posiedzenie Komisji Miejskiej przy Zarządzie Województwa TPRP, skupiającej czołowy aktyw polityczny naszego województwa. Komisja od lat prowadzi zarówno w miastach jak i gminach ożywioną działalność. O dotychczasowych osiągnięciach i zadaniach na najbliższy okres mówił jej przewodniczący Antoni Papir. W obradach wzięł również udział sekretarz KK PZPR Marian Smuga.

Na spotkanie to przybył także konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma.

Jubileuszowa wystawa grupy GART

W ub. sobotę w Salonie Wystawowym TPSP w Nowej Hucie otwarto wystawę malarstwa i rzeźby Grupy Artystycznej Robotników Twórców GART. W obecności licznej gromadzonej gości otwarcia dokonał prof. Karol Estreicher. Swe prace eksponuje na wystawie 13 artystów, a zbliża się ona z pięćdziesięciu lat powstania grupy — ma więc charakter szczególny. Członkowie GART-u nie są profesjonalistami, prawie wszyscy pochodzą ze środowiska wiejskiego, ale pracują w Krakowie, w znacznej części w Hucie im. Lenina. (wk)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Polska jest w obszarze wiatu wysokiego ciśnienia, łagodzącego ujemny trend Irlandii z wiejącą z południa, europejskiej części ZSRR. Od północy Polska dotyka się pod wpływem zatorów niskiego ciśnienia.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub mżawki. Nocą i rano lokalnie mgła. Temperatura maksymalna w dzień od 2 do 5 st., minimalna w nocy od 0 do 2 st. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie. W Tatrach temperatura od -1 st. w dzień, do -3 noc.

PROGNOZA ORIENTACYJNA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda i temperatura bez większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Tarnów 3, Kasprowy Wierch -2, Kraków 3, Zakopane 0, N. Sącz 3, Hala Gąsienicowa 0, Szczecin 4, Suwałki 3, Koszalin 3, Łeba 3.

BIOMET INFORMUJE: Obniżona sprawność i zdolność do zaostrzenia dolegliwości dróg oddechowych. Widzialność rano ograniczona. Drogi okresowo śliskie.

Po sensacyjnej decyzji o rozdzieleniu frakcji CDU/CSU w Bundestagu

»Kohl w grobie wykopanym przez Straussa«

BONN, PARYŻ, RZYM, GENEWA, WIEDEN (PAP)

Decyzja podjęta przez grupę krajową CSU w sprawie rozdzielenia wspólnoty frakcyjnej z CDU w Bundestagu jest sensacją nie tylko w RFN, ale także w wielu stolicach Europy Zachodniej. W dziesiątkach komentarzy podkreśla się, że za tą decyzją kryje się bez wątpienia przewodniczący CSU Franz Josef Strauss.

„La Stampa” stwierdza, iż powstała obecnie absolutnie nowa sytuacja. Należy przypuszczać, że CSU rozszerzy swoje wpływy na cały kraj, zaś CDU „zainstaluje się w Bawarii”. W rezultacie prawica zgromadzi się wokół CSU, zaś siły bardziej umiarkowane znajdą się w CDU. Zdaniem „La Stampa” taka sytuacja nie wyklucza na dłuższą metę możliwości utworzenia „wielkiej koalicji” między SPD a CDU.

Brityjski „Times” pisze, że Helmut Kohl „wydaje się być zepchnięty do grobu, wykopanego mu przez Franca Josefa Straussa”. Strauss zdecydował się iść własną drogą i zerwać sojusz, który był jednym z filarów polityki zachodniemieckiej od roku 1949. Dziennik „Sueddeutsche Zeitung” konstatuje, że decyzja CSU jest „politycznym trzęsieniem ziemi bez precedensu w 27-letniej historii RFN”. Nikt nie wątpi,

że koniec wspólnoty frakcyjnej oznacza rozstrzeżenie działalności CSU na obszar całej RFN. W rezultacie dojdzie do bezkompromisowej walki między dwiema partiami chadeckimi. Wynik tej walki jest wielką niewiadomą.

W sobotę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium CDU pod kierownictwem przewodniczącego partii, Helmuta Kohla. Prezydium obradowało około 4 godziny. Po jego zakończeniu Helmut Kohl powiedział dziennikarzom, iż CDU szczegółowo zbada sytuację, jaka powstała w wyniku decyzji grupy krajowej CSU. Zarówno sama decyzja, jak i sposób, w jaki została podjęta, jest nie do pogodzenia z 50-letnią niemal współpracą obu partii Unii. Zapytany o możliwość rozszerzenia CDU na obszar Bawarii, Helmut Kohl udzielił wymijającej odpowiedzi wskazując, że wymagałoby to zmiany statutu tego partii. Natomiast sekretarz generalny CDU Kurt Biedenkopf stwierdził, że CDU, zarówno politycznie jak i organizacyjnie, przygotowana jest do tego, aby działać również w Bawarii. Agencja DPA wyciąga z wypowiedzi obu polityków wniosek, że utworzenie krajowej organizacji CDU w Bawarii w odpowiedzi na decyzję CSU o utworzeniu w Bundestagu własnej grupy parlamentarnej nie jest wykluczone.

Przed wizytą L. Breżniewa w Rumunii

MOSKWA (PAP)

Niedzielną centralną prasą radziecką informuje o zapowiedzianej na najbliższe dni wizycie sekretarza generalnego KC KPPR Leonida Breżniewa w Rumunii na zaproszenie sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej i prezydenta SRR Nicolae Ceausescu. Organ KC KPPR dziennik „Prawda” określa tę przyjacielską wizytę jako wielkie i ważne wydarzenie. O zapowiedzianej wizycie pisze również prasa rumuńska i korespondenci radzieccy akredytowani w Rumunii. „Społeczeństwo rumuńskie” depeszując z Bukaresztu korespondencji dziennika „Prawda” — przywiązuje wyjątkowo duże znaczenie do przyjacielskiej wizyty Leonida Breżniewa uważając, że będzie ona nowym silnym impulsem dla rozwoju braterskich więzi łączących KPZR i RPK, oba kraje i narody.

Niepewna koniunktura w RFN

Jak co roku jesienią, zachodniemieckie instytuty badań gospodarczych publikowały prognozy rozwoju gospodarczego RFN na rok przyszły. Zwraca się uwagę, że prognozy 5 instytutów dość znacznie odbiegają od siebie w ocenach utrzymania się w 1977 r. ożywienia gospodarczego, które zaczęło się w Republice Federalnej Niemiec wiosną br., by następnie osłabnąć w okresie letnim. Komentarze ten fakt wpływów dziennik gospodarczy „Frankfurter Allgemeine Zeitung” dostarcza w tych prognozach przede wszystkim niepewność. Gazeta pisze, że optymizm instytutów badań gospodarczych jest powściągliwy i wydaje się niemalże entuzjastyczny, który na wiosnę uskrzydlał niejaką ocenę ekonomistów, ustąpił wyraźnemu zahamowaniu.

Wszystkie wspomniane analizy wykazują, że przyszła polityka plac winna być „umiarkowana”. Nie należy oczekiwać aby bezrobocie w roku przyszłym spadło w RFN poniżej granicy 800 tys., zaś jeden z instytutów sądzi, że liczba bezrobotnych w 1977 r. nie będzie przeciętnie niższa od 1 mln.

Charakterystycznym wnioskiem do jakiego dochodzą zachodniemieckie instytuty badań gospodarczych jest ten, że wyjścia z impasu należy szukać w ograniczaniu postulatów płacowych ludzi pracy. Instytuty domagają się przesunięcia podziału dochodów na rzecz zwiększenia zysków przedsiębiorców.

Wystawa „Technika IBM w biurze i poligrafii”

Najnowsze modele sprzętu biurowego produkcji IBM, m. in. elektryczne maszyny do pisania wyposażone w wymienne głowice piszące, mechanizm przeprowadzania korekty oraz elektroniczna pamięć robocza i magnetyczna — można będzie zobaczyć w dniach 23–25 listopada 1976 r. w sali UJ (Kraków, ul. Krupnicza 50). Ekspozycja obejmuje również urządzenia poligraficzne.

ficzne, m. in. elektroniczny składopis model „IBM electronic composer 82” umożliwiający wykonywanie dowolnych składow tekstów w 16 językach i 11 różnych krojach pisma. Elektroniczna pamięć pozwala raz wprowadzony tekst ponownie odtwarzać w dowolnym układzie typograficznym. Proces składania ogranicza się do najprostszyc czynności podobnych do pisania na maszynie.

W maju br. identyczna wystawa zorganizowana w Katowicach. Krakowska ekspozycja jest czynna w godz. 9–15. (ms)

Spiskowcy i terroryści

Zbrodniczy zamach dokonany 6 października na kubański samolot pasażerski, w wyniku którego niedługo później w Barcelonie poniosły śmierć 73 osoby nadal nie schodzi z łamów prasy krajów tego regionu. Im bardziej organa sprawiedliwości Wenezueli, Trynidadu-Tobago i Barbadosu wgłębiają się we wszelkie aspekty działalności osób aresztowanych pod zarzutem uczestnictwa lub współudziału w tej zbrodni, tym więcej wychodzi na jaw faktów, rzucających najciemniejsze światło na ówczesnych osobników.

Jak wykazało dotychczasowe śledztwo prowadzone w Caracas, bezpośredni sprawcy zamachu, Wenezuelczy Freddy Lugo i Herman Ricardo Losano, tak zresztą jak i kubański kontrrewolucyjni emigranci Orlando Bosch i Luis Posada Carriles — uważani są „ideowymi autorami” zbrodni — to aktywni uczestnicy innych akcji terrorystycznych.

Dwaj pierwsi np. przygotowywali już szereg aktów terroru na terytorium Wenezueli, Panamy, Kolumbii, Trynidadu-Tobago, Barbadosu i Gujany, a więc tych właśnie krajów, które utrzymują stosunki z Kuba. Orlando Boscha i jego wspólnika Posada Carriles obciąża się odpowiedzialnością m. in. za zorganizowanie za-

machu bombowego w misji kubańskiej w ONZ w Nowym Jorku, za podobny zamach w biurach Air-Panama w Bogocie, a także za współpracę z faszystowskimi organizacjami działającymi w Gwatemali, które urządzają prowokacyjne akcje w Kostaryce, celem osłabienia rządu tego kraju. Znanie powiązań wymienionej czwórki z CIA, i taki choćby szczegół, że Bosch podróżował w br. z paszportem wystawionym mu przez chińską juntę, że nielegalnie znalazł się on parę miesięcy temu w Kostaryce, zamierzając zamordować tam przywódcę chińskiego MIR — Pascala Allende — to wszystko dodatkowo wskazuje, jakiego pokroju ludźmi są sprawcy zamachu, czym interesom służą.

Oderwali się też, oczywiście, wspólnicy spiskowców, szanujący się z tzw. grupy „Condor”. Ta należąca do najaktywniejszych organizacji antycastrowskiej emigracji w Miami skierowała do prezydenta Wenezueli „list otwarty”, w którym — przynajmniej się do odpowiedzialności za zniszczenie samolotu DC-8 — grozi, że jeśli 4 wymienione osoby zostaną w Wenezueli zasądzone, to „Condor” będzie niszczyć samoloty państwowej linii lotniczej tego kraju „Viasa” — i to w różnych częściach świata.

„dokumentów” spowodował śledztwo, w wyniku którego kariera urzędnicza przed członkinią SPD Heidi Thomsen, jest zamknięta.

Praktyki „Berufsverbote” przenoszą się także na gospodarkę prywatną RFN. Również na podstawie donosu zwolniony został z pracy monter pewnego hamburskiego zakładu, zajmującego się instalacją systemów alarmowych. Gdy poszkodowany zwrócił się z zapytaniem do Senatu hamburskiego o wyjaśnienie podstaw zwolnienia, dano mu do zrozumienia, że tajna policja dysponowała pewnymi poufnymi informacjami z sobie tylko wiadomych źródeł, które zostały przekazane dyrekcji firmy.

Tygodnik stwierdza, iż nie wskazuje na to, aby praktyka szpiegowania, która objęła dotąd około 800 tys. osób i zakaz wykonywania zawodu w związku z przekonaniami, miały być przerwane. Nie także nie wskazuje, aby mieli nią być objęci członkowie neohitlerowskiej NPD.

rektor gimnazjum, Otto Gens, napisał donos na Heidi Thomsen, zarzucając jej, że nie tylko „pozwoliła się wybrać do wpływowych gremiów szkolnego samorządu”, ale... „wykazuje także zdecydowanie i bezkompromisowość w podejściu do spraw”. Donos złożony przez Gensa — byłego członka partii hitlerowskiej, zaprawionego w przygotowaniach podobnych

O „zakazie wykonywania zawodu”

„Nauczylismy się tego u Hitlera”

rektor gimnazjum, Otto Gens, napisał donos na Heidi Thomsen, zarzucając jej, że nie tylko „pozwoliła się wybrać do wpływowych gremiów szkolnego samorządu”, ale... „wykazuje także zdecydowanie i bezkompromisowość w podejściu do spraw”. Donos złożony przez Gensa — byłego członka partii hitlerowskiej, zaprawionego w przygotowaniach podobnych

Kim są delegaci na VIII Kongres ZZ

WARSZAWA (PAP)

Za dwa tygodnie, w poniedziałek 6 grudnia rozpoczyna się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trzydniowe obrady VIII Kongresu Związków Zawodowych. Weźmie w nich udział 1752 delegatów. Będzie to kongres najliczniejszy z dotychczasowych.

51 proc. delegatów — to robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Na poprzednim, VII Kongresie tę podstawową grupę pracujących reprezentowało tylko 45 proc. uczestników. Mandatariuszami wielkoprzemysłowej klasy robotniczej jest obecnie 278 delegatów, wybranych bezpośrednio przez załogi 165 największych zakładów pracy.

Pozostałe 49 proc. delegatów na VIII Kongres — to w znakomitej większości również pracownicy zakładów, przedstawiciele grup podstawowych w różnych dziedzinach produkcji i usług, oświaty i służby zdrowia, kultury i nauki. Najliczniej będą na kongresie reprezentowane oczywiście największe związki zawodowe: metalowców i handlowców.

W pracach kongresu będą uczestniczyć delegaci ze wszystkich 49 województw, od 10-osobo-

wych grup z woj. chełmskiego i ciechanowskiego do ponad 200-osobowych — z woj. stołecznego i katowickiego.

Wśród delegatów 37 proc. stanowią kobiety. Odsetek ten wzrósł w porównaniu z poprzednim kongresem o 5 proc. i zbliża się już do udziału kobiet w ogólnej strukturze zatrudnienia. Zwiększył się także odsetek młodzieży. Przed czterema laty zaledwie 18 proc. delegatów nie przekroczyło 30 roku życia. Obecnie zaś jest ich już 22 proc.

Na uwagę zasługuje też struktura wykształcenia delegatów, 67 proc. ostatnio wybranych reprezentantów ludzi pracy ukończyło szkoły średnie bądź wyższe. Na poprzednim kongresie wykształceniem takim legitymowało się 59 proc. delegatów.

Te porównania odzwierciedlają doniosłe procesy, jakie dokonywały się w ostatnich latach wśród pracujących: wzrost aktywności społeczno-zawodowej kobiet i młodzieży, podniesienie poziomu kwalifikacji kadr, a przede wszystkim — pogłębienie demokracji socjalistycznej, zwiększenie udziału klasy robotniczej w decydowaniu o sprawach zakładów i całego kraju.

Odznaczenia i nagrody dla przodujących rolników

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dzielnika zagospodarowano 850 ha gruntów leżących odległymi od 1960 ha obszarów 5le użytkowanych. W Tarnowskim działa obecnie 175 zespołów rolników oraz 585 gospodarstw specjalistycznych. Stanowią one 6 procent ogółu gospodarstw. Powstało też 6 nowych spółdzielni produkcyjnych.

W dyskusji rolnicy Jan Niedziadek, Jan Bil, Antoni Pasternak — mówili o swych doświadczeniach w prowadzeniu gospodarstwa, działaniu zespołów rolniczych i o występujących potrzebach m. in. z zakresu melioracji, zaś dyr. Edward Brzostowski z Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego w Dębicy przedstawił perspektywę rozwoju i dotychczasowe dokonania swego zakładu, zwłaszcza po IV Plenum KC PZPR.

Kluczowe zadania gospodarki rolnej omówił K. Barcikowski. Zaliczył do nich zwiększenie produkcji mięsa wieprzowego, koncentrację ziemi przez przodujące gospodarstwa indywidualne, zespoły rolników, spółdzielnie. Mówca nawiązał do planów z zakresu melioracji.

W czasie spotkania Stanisław Adamowicz z Bobrowej otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, 10 osobom wręczono Złote, 12 — Srebrne, zaś 11 — Brązowe Krzyże Zasługi. Uchonorowano także zwycięzców konkursu na mistrza produkcji zwierzęcej. Za produkcję mleka pierwszą nagrodę otrzymał M. Zagół z Nieszczkowskich, drugą — Wanda Bajorek z Radłowa i Fr. Mazaj z Gwoździa, trzecią — Br. Baginiński ze Stróży, Anna Szarek z Łatoszyna i J. Wójcik z Pilzna.

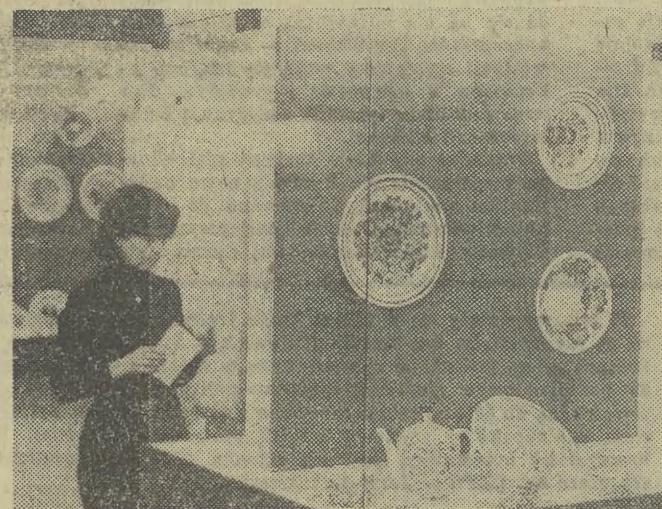
Za produkcję młodego bydła rzeźnego pierwszą nagrodę przyznano R. Siwuli z Zawady,

drugą — M. Frączkowi z Kępnowa, trzecią — S. Adamczkowi z Podlipia i J. Szywało z Siedlisz.

Za produkcję żywa wieprzowego pierwszą nagrodę otrzymał J. Halama z Podlipia, drugie — M. Marks ze Słomki i J. Bil z Bolesławia, trzecie — J. Król z Podlipia, S. Brzózko z Brzeżówki i J. Zegar z Szywałdu.

W konkursie „Złota Wiecha” w kategorii nowych budynków należących do zespołów indywidualnych rolników pierwszą nagrodę przyznano zespołowi z Gnojnika, drugą — zespołowi z Jadownik, trzecią — zespołowi z Łukawic i Skrzyszowa. W kategorii nowych budynków inwentarskich indywidualnymi laureatami zostali: nagrody pierwszej — W. Adamska z Brzeżnicy, drugiej — Krystyna Smolnik z Łęgu Tarnowskiego, trzecich — J. Wodzis z Głogówki i B. Rzeszutko z Turzy. W kategorii budynków zmniejszonych kolejne nagrody przypadły S. Sowie z Lichwina i A. Wiekowi z Buchty.

Minister Barcikowski podczas swej gospodarskiej wizyty w Tarnowskim spotkał się także z I sekretarzem KW PZPR i wojewodą, którzy zapoznali go z problemami gospodarki żywnościowej województwa oraz przedstawił najważniejsze podjęte po IV Plenum KC PZPR. Gość w towarzystwie gospodarzy województwa zwrócił uwagę na konieczność podjęcia w przyszłości podjętych w województwie działań, które przyczynią się do zwiększenia produkcji żywności. Minister Barcikowski podczas swej gospodarskiej wizyty w Tarnowskim spotkał się także z I sekretarzem KW PZPR i wojewodą, którzy zapoznali go z problemami gospodarki żywnościowej województwa oraz przedstawił najważniejsze podjęte po IV Plenum KC PZPR. Gość w towarzystwie gospodarzy województwa zwrócił uwagę na konieczność podjęcia w przyszłości podjętych w województwie działań, które przyczynią się do zwiększenia produkcji żywności.



Od soboty w Muzeum Archeologicznym w Krakowie czynna jest wystawa ceramiki stołowej z Włodawki. Na ekspozycji składają się wyroby z okresu przeszło 100-letniej działalności fabryki.

(Fot. W. Klag)

Z giełdy (samochodowej)

(Inf. wł.) Mimo niesprzyjającej pogody samochodowy targ przy ul. Imbramskiej nadal cieszy się powodzeniem. Wczoraj największe oferowano do sprzedaży „fiatów 125 p” po niezwykle niskich cenach. Wozny rocznika 1971 można było kupić za 90, ale i za 130 tys. zł. Obecnie nie ma właściwie stałych cen na poszczególne roczniki użyciu — należność płaconą przez kupującego zależy od widzimisie sprzedawcy. I tak fabrycznie nowe „fiaty 125 p MR-76” oceniano w granicach 225–230 tys. zł. (model 1500) do 238 tys. zł. (model 1500), choć były także oferowany „fiat 125 p” z minionej roku za 196 tys. zł. Podobnie duże różnice w cenach wystąpiły także w przypadku „syren”, ale tu łatwiej ustalić maksymalną, żądaną cenę: nowych wozów nie było, rocznik 1975–100 tys. zł., 1974–85 tys. zł., 1973–75 tys. zł., starsze modele 104–65–65 tys. zł. (znaczną zwyżką w porównaniu z wiosną br.). „Fiat 126 p” odebranego w sobotę z „Polmo-cyela” oferowano za 138 tys. zł. wozu tej marki z ub. r. ok. 115 tys. zł., „Wartburgi 353” — 1967 r. — 125 tys. zł., 1971 — 145 tys. zł., „Skody” — w większości 110 L z rocznika 1973 po bardzo zróżnicowanych cenach — 130–140–155–180 tys. zł. „Zaporożec” z 1975 r. — 142 tys. zł., „Trabant combi” z 1973 r. — 83 tys. zł. Najtańszym wozem giełdy była stara „skoda 1102 combi” za 15 tys. zł., najdroższym zaś — „fiat 132 p” z 1974 r. za 320 tys. zł., choć niewiele ustępował mu ubiegłoroczny „fiat 128 coupe” za 295 tys. zł. (wam)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cielstwa Polskiego i CRZZ, a w województwach — oddziały Związków, wojewódzkie instancje związkowe, Federacja ZSMP. Uczestniczy — pracownicy zakładów pracy, uczniowie — odpowiadali na pytania z zakresu współczesnych zagadnień polityki międzynarodowej, życia go-

»Polska dziś i jutro«

spodarczego i kulturalnego kraju. Jury po długich obradach (poziom przygotowania odpowiedzi na pytania — bardzo dobry i wyrównany) postanowiło, że do eliminacji centralnych dopuści międzynarodowej, życia go-

Szkoły wojskowe czekają na młodych

(Inf. wł.) W tym roku znacznie wcześniej niż w latach poprzednich Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło rekrutację kandydatów do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich. Młodzi przygotowujący się do matury, mają więc sporo czasu na dokonanie wyboru uczelni. A jest ich 14 o różnych kierunkach, w tym Wojskowa Akademia Techniczna, Wojskowa Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, 7

uczeln wojskowych różnych specjalności prowadzi również kierunek wojskowo-polityczny.

Kandydatów obowiązują egzamin wstępny z zakresu szkół średnich. Finaliści centralnych olimpiad przedmiotowych oraz prymusi szkół średnich przygotowani są do wyższych szkół oficerskich bez egzaminów wstępnych. Obowiązują ich tylko próba sprawności fizycznej i badania psychologiczne.

Blizszych informacji zainteresowanym kandydatom udzielać Wojskowe Komendy Uzupełnień oraz komendy szkół i akademii wojskowych. W sprawie informacji można się także zwrócić do swojego nauczyciela, prowadzącego w szkole średniej czy zawodowej przysposobienie obywatelskie. (ep)

noty RECENZENTÓW

„Zamek”

Nowa premiera Teatru im. Słowackiego w „Miniaturze” nie okazała się bynajmniej miniaturą adaptacji scenicznej słynnej powieści F. Kafki „Zamek”. Wręcz przeciwnie, spektakl to rozbudowany, wciągający i wychodzący (w inscenizacji) do wszystkich kątów sali, a nawet pod sufit. Scenariusz zaś tak przebudowany, że stracił właściwie kontakt z dziełem Kafki, nie mówiąc o kontakcie z publicznością, która — niezależnie od stopnia wtańczenia (z lektury) — przez 3 godziny obcuje z „wariacjami na temat” wizji autora „Zamku”. Co uwidnia się w zgłoszeniu i chodzeniu na czworakach, jako tych środków wyrazu u młodszych aktorów, które mają zastąpić normalną grę. Natomiast starsi aktorzy meczą się wygłaszaniem przydługich monologów (oryginalnego tekstu Kafki), czym inscenizator do reszty obrzuca widownię — i książkę, i pisarza. A widownia słucha tego, czego Kafka nie napisał, ale za to reżyser wymyślił. Wymyślił zaś Wojciech Szulczyński, student Wydz. Reżyserii PWST, scenariusz (jak sam uznaje), w którym idzie „o wybrane motywy (...) i charakter próby interpretacji powieści. Bohater K. zostaje odmłodzony, doświadczenie „Zamku” jest rodzajem iniekcji K. w otaczającą go rzeczywistość (...) przekracza on jak gdyby pewne granice „Dojrzałości”, „Konformizmu”, „Dorośliści” (...) łączy się z próbą przeniesienia na scenę polifonicznej struktury interakcji pomiędzy bohaterami...”

Jak widać, rzecz została wyjaśniona dogłębnie i zrozumiale, co jednak aktorom nie doprawało skrzydeł, a publiczność opuszczała prawe i lewe skrzydło „Miniatury” (oraz środek sali) nie dając poznać po sobie wstrząsów, a także innych uczuć i myśli.

JERZY BOBER

Współpraca gospodarcza z Jordanią i Mauretanią

Ostatnio powrócił z Jordani polska delegacja gospodarcza, której zadaniem było omówienie bieżących stosunków handlowych między Polską a Jordanią i zbadanie możliwości ich rozwoju. Polska zainteresowana jest zakupami w Jordani fosforatów — w zamian za nasze maszyny i urządzenia. Propozycja taka odpowiada również stronom jordańskim.

W trakcie rozmów uzgodniono, że w celu stworzenia odpowiednich warunków dla rozwoju wzajemnej współpracy gospodarczej w przyszłym roku między Polską a Jordanią zawarta zostanie umowa handlowa.

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu Holandii

W dniach od 19 do 21 bm. przebywał w Polsce minister rybo-

łownictwa i marynarki handlowej Islamskiej Republiki Mauretania Abdallah Ould Ismael.

W trakcie rozmów, w Ministerstwie Handlu Zagranicznym i Gospodarce Morskiej, dokonano oceny aktualnego stanu polsko-mauretańskiej współpracy w rybołówstwie, stwierdzając, iż rozwija się ona pomyślnie nie tylko w praktyce, ale i w zakresie prac naukowo-badawczych. Jednocześnie podkreślono istnienie możliwości oraz potrzebę dalszego rozszerzenia współdziałania obu krajów w dziedzinie gospodarki rybnej.

Po ucieczce P. Mentena

Coraz większe reperkusje polityczne wywołuje w Holandii sprawa Pietera Mentena, kolaboranta i zbrodniarza z okresu ostatniej wojny, który zniknął kilka dni temu po wydaniu przez władze holenderskie nakazu aresztowania go. Zwołano w związku z tym nadzwyczajne posiedzenie parlamentu holenderskiego, na którym wielu deputowanych ostro skrytykowało organy wymiaru sprawiedliwości za opieszałość, która umożliwiła przestępcy wojennemu ucieczkę.

W czasie wojny Menten brał udział w masowej eksterminacji ludności cywilnej na terenie Polski i Związku Radzieckiego. W związku z tym Polska domagała się po wojnie jego ekstradycji. Żądanie to zostało jednak odrzucone przez władze holenderskie.

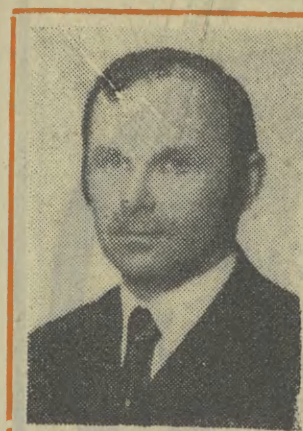
W czasie debaty w parlamencie minister sprawiedliwości zmuszony był przyznać, że ucieczkę byłego SS-mana w przeddzień aresztowania trudno przypisać przypadkowi. Minister powiedział też, że w sprawie Mentena władze holenderskie popełniły wiele pomyłek, i zapewnił, iż sprawa tego, kto uprzedził Mentena o zamierzonym aresztowaniu, stanie się przedmiotem dochodzeń powołanej przez rząd komisji.

(Inf. wł.) Przez 2 dni w Kry-

nicy trwały debaty pszczały — członków Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Nowym Sączu. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem obchodów 70 rocznicy śmierci Jana Dzierżona, założonego w rozwoju pszczelarstwa w kraju. W drugim dniu dyskutowano na roboczo m. in. o pracach nad udoskonaleniem wartości użytkowej pszczoły. Stwierdzono przy tym pozytywne wieloletnie doświadczenia. Liczne pni oblicza się szacunkowo na 32 tys., pszczelarstwem trudni się przeszło 4 tys. osób.

Słodki problem

(K-b)



SŁOWO O AUTORZE. STEFAN MACIEJEWSKI tłumacz, prozaik, dziennikarz jest absolwentem filologii polskiej i filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Reporterskie rzemiosło zaczynał w „Echu Krakowa”, a kontynuował w „Życiu Literackim”. Był współzałożycielem i pierwszym redaktorem naczelnym miesięcznika „Student” (do 1971 r.). Stefan Maciejewski jest autorem tomu opowiadań „Czas mężczyzny”, laureatem konkursów literackich i I Turnieju Reportażu bielskiego miesięcznika „Kontrasty”. W ostatnich latach pracował w „Gazecie Bielskiej” (obecnie „Gazecie Współczesnej”), a od 2 lat jest publicystą „Gazety Południowej”. Stałe współpracuje z „Kontrastami” i „Przekrojem”. Zajmuje się przede wszystkim problematyką społeczno-kulturalną, wiejską i ochrony środowiska. W tej ostatniej dziedzinie od 5 lat zdobywa główne nagrody w konkursach SDP i LOP.

KROK PIERWSZY. Staje przed willą. Willa jest stara. Jej mieszkańcy młodzi, bardzo młodzi, po prostu dzieci cztero-, pięcio-, sześciolate-

nie...
Otwieram drzwi, wchodzę do przedsiönka, a raczej do wstępu, takiej sobie salki odwiedzin. Właśnie dwie babce przyszyły do wnuczków. Siedzą przy ścianach, trzymają dzieci na kolanach, milczą. Może słowa są tu zbędne, może wystarczy babine ciepło? A może jutro przyjdzie mama i w serdusku zrobi się jeszcze cieplej?

Skrecał na schody. Na półpiętrze zatrzymał mnie ładny blondynek.

— Pan jest moim tatusem? — pyta, patrząc we mnie czujnymi oczyma.

— Nie, nie jestem. Przyszedłem do was w odwiedziny! — wyjaśniam. Rozczarowanie trwa sekundy. Chłopiec chwytając mnie za rękę i ciągnie na górę. Ledwie stajemy w progu bawialni, woła: „Pan do nas przyszedł!”

Dzieci natychmiast przerywają zabawę i śmiało otaczają mnie kołem. Nawet nie wiem, jak i kiedy znalazła się na moich rękach malutka Hania obejmując mnie rękami za szyję. Ma cztery lata. Kiedy odebrano ją matce, miała złamany obojczyk i nogę oraz wyraźną wadę klatki piersiowej. Kiedy ze szpitala trafiła do Domu Dziecka „Jaszczurówka” — tu, gdzie się właśnie znalazłem — nie umiała sama jeść, mówić, nawet stać. W przybrzonym domu stał się cud. Hania biega, jest rozmowna i radzi sobie nie gorzej niż inni rówieśnicy. O matkę jeszcze nie pyta. To i lepiej, bo ze Szczawnicy, gdzie matka mieszka, droga do Zakopanego daleka. Ani więc raz małej nie odwiedziła, w ogóle dzieckiem się nie interesuje. Matka...

nie myśli. Jest kobietą lekkich obyczajów. Biorąc powyższe Sąd wydał postanowienie o całkowitym ubezwłasnowolnieniu”.

Basia i Hania są ładnymi i zgrabnymi dziewczynkami. Wesołe, rozmowne, lecz nagle potrafią zamknąć, uciekać, histerycznie płakać. Czyżby odchylenie matki prawem dziedziczności piętno wycisnęło? Bo matka była już 5 razy w zakładzie dla nerwowo chorych. Lecz o dzieciach nie zapomina. Pisze listy, czasem przysyła paczkę, nawet odwiedzi. Wówczas jest w „Jaszczurówce” stan pogotowia, bo B. M. jest agresywna, oskarżając personel o nieczności

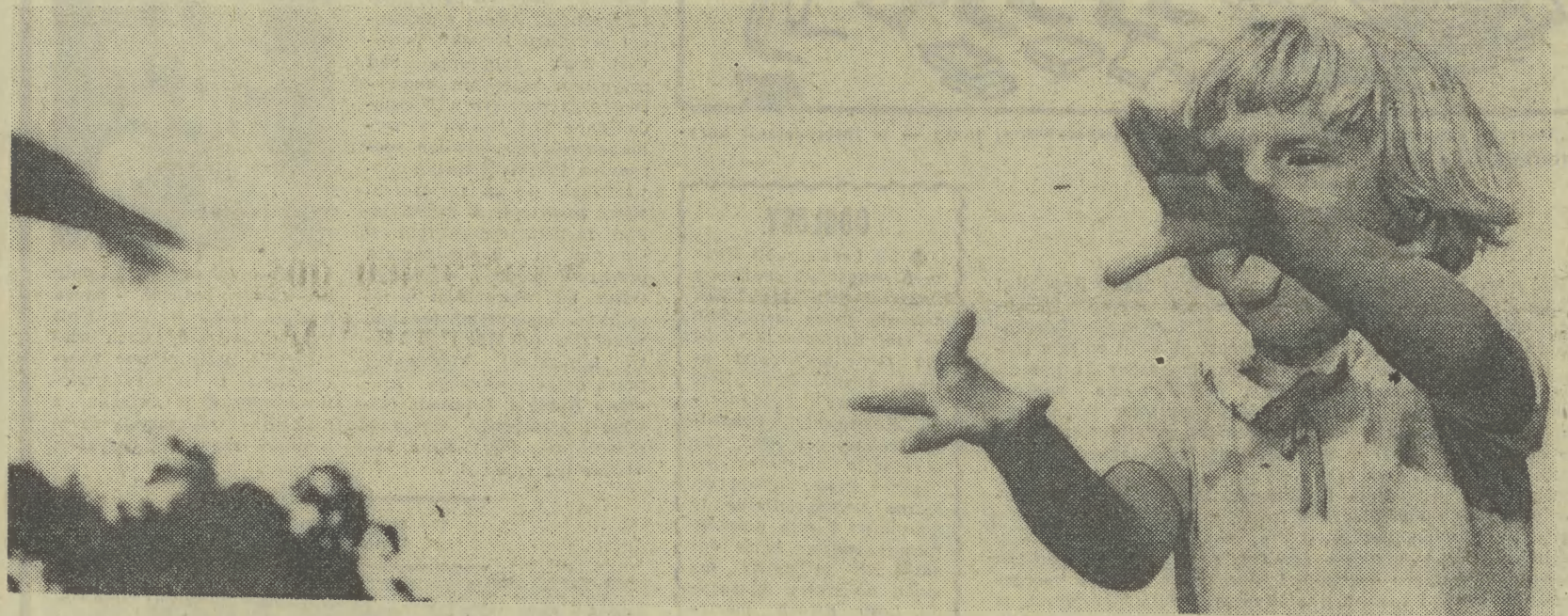


Patrzę przez okno sypialni. Za ogrodzeniem willi wąski pas pól. Za nimi zwarty świerkowy las. Na prawo wzniesienia Nosala. Tu zimą setki narciarzy zażywa białego szaleństwa. Czasami jakiś narciarz przystanie, prześledzi się oczyma po domkach przy ul. Jaszczurówka, może i zahaczy o starą willę, ani się domyślając, że właśnie w niej mieści się Dom Dziecka.

Dyrektorką domu jest pani Halina Radzik. Jest „mamą” 27 małych dzieci, od lat 4 do 10-ciu. Pani dyrektor jest młodą, ładną dziewczyną. Takie dziewczyny siedzą po pracy najczęściej w zakopiańskich kawiarniach. Ha, tyle, że p. Halina nie zna pojęcia: „być po pracy”. Bywa, że i kilka dni nie rusza się z „Jaszczurówki”. Chyba, że idzie po sprawunki dla dzieci. Mówi: „Dzieci mnie potrzebują i ja ich potrzebuję. Stały się moim życiem i sensem, wartością i radością”. Nie są to slogany. Ludzie, którzy patrzą na pracę p. Haliny, powiadają o niej: „Oby domy dziecka miały więcej takich ludzi! W ciągu roku wyprowadziła swoją „Jaszczurówkę” z zaniedbania, z domu dziecka uczyniła dom niemal rodzinny. Umiała dobrać sobie personel zgodny z ideałami i kochający dzieci!”

Z powyższego widać, iż pani Janina Krauss miała do ludzi dobry fart. Przez wiele lat była ona dyrektorką D. D. „Koliba” w Zakopanem. Kiedy odeszła na zasłużoną emeryturę, kierownictwo „Koliby” przejęła zatrudniona u niej wychowawczyni, p. Bogumiła Polomska, wzorowo prowadząc przez wiele lat tę placówkę. Pani Halina też u p. Krauss pracowała. Dziś ma swoje podwórko: dom małych dzieci „Jaszczurówka”. Pani Halina też chyba ma fart. Ma dobry personel pomocniczy i czwórkę wychowawczyń, które fachowe kwalifikacje łączy z miłością do dzieci. „Ładne ubranka, dobra kuchnia — mówi p. Halina — naszym dzieciom nie wystarczy, muszą mieć strawę uczuć, ona jest im potrzebna jak chleb i woda. Nasze panie wychowawczynie owe uczucia dla dzieci znajdują. I dlatego dobrze nam się układa współpraca. Najdłużej pracuje u nas p. Iza Gasikowska, bo już 19 lat. Pani Halina Wojcik ma sześćdziesiąt lat, w „Jaszczurówce”, p. Urszula Surdel trzy-

KROKI DO SERC ROZDARTYCH



Fot. Archiwum — MACIEJ MUSIAŁ

Z centrum Zakopanego do D.D. „Jaszczurówka” pięć minut takśkawa. Ale dla niektórych to też koniec świata. Nie dojadą. Pani Elżbieta ma do dyspozycji nawet samochody różnych państw. A nie odwiedziła syna, podobnie zresztą jak jej mąż. Nawet babci serce nie drga na wspomnienie wnuczka. Co tam wnuk, trzeba pilnować interesu. Jest kierowniczką komisji. Górki też trzeba ubrać, bo nie pracuje. Wnukiem niech się zajmują państwo! Ha! Matka Tomka jest ładna, dobrze ubrana i lubi łatwe życie. Łatwe życie nie jest jednak chyba takie łatwe, skoro nie ma czasu na pomyślenie o swoim synku. Nie o nim jednym. Bo przecież jeszcze dwoje dzieci nie ona wychowuje, ani nie ojciec.

Jest więcej takich z Zakopanego, których dzieci wychowuje „Jaszczurówka”. Też do niej nie doszli. Za daleko. Im bliżej, tym dalej — rzec by można. Ci co mieszkają w innych miejscowościach, czasem przyjeżdżają, nawet się popłaczą, nawet plecąc owoców lub cukierków przywiozą i wszystkie dzieci z „Jaszczurówki” częstują. Nie wszyscy ludzie są źli, niektórzy tylko nieszcześliwi, niedolni (bo chorzy lub do cna samotni) do utrzymania dzieci. Ci piszą, pytają, odwiedzają...

KROK W AKTA. Przykład pierwszy: dotyczy ob. A., matki trojga dzieci. Wszystkie w „Jaszczurówce”. Pisze z więzienia:

„Córka moja najstarsza pójde w tym roku do szkoły. Chciałabym pomagać jej w nauce i razem z nią przeżywać pierwsze dni szkolne. Wiem, że tylko dzieci mogą mnie powstrzymać od ponownego powrotu do Zakładu Karnego, dlatego też bardzo proszę o zezwolenie na zabranie dzieci. Kiedy będę je miała przy sobie, będę pewna, że nie powrócę na drogę przestępstwa, a dziećmiom nie będzie krzywdy, gdyż tylko dla nich chcę żyć. Przecież nie po to je urodziłam, aby poniewierali się po Domu Dziecka, a ja po Zakładzie Karnym”.

Obi. A. wyszła już z więzienia. Dzieci nie dostała, bo nie zapewnia im elementarnych warunków do życia, ale je odwiedza. No, ściśle mówiąc: odwiedza dwie córki, syna odpycha. Odpycha?

— Nie pozwala mu nawet podejść do siebie — mówi mi dyrektorka placówki, pani Halina Radzik. — Nie potrafi się zdobyć na najdrobniejszy matczyzny gest. To okrutne. Tłumaczę jej to, proszę o odrobienie serca dla swego synka, który traktowany po macosiemu strasznie cierpi. Nie moje słowa nie pomagają. Nie zdradza też przyczyny swej niechęci do syna.

Przykład drugi. Trudna sprawa. Lo matka po prostu psychicznie chora. Jest to osoba jeszcze młoda, po listach sądzić — inteligentna. Podobno ładna. Twierdzi: „Ojciec Hani jest inżynier. Spokalał go nad morzem. Zakochał się we mnie i zrobił mi dziecko. Ojciec Basii jest lekarz. Trzymał mnie w swoim leśnym domku i tam zasłamał w ciążę”.

Z wywiadu środowiskowego o wzmiankowanej: „Ob. E. M. — to kobieta psychicznie chora, przebywa ciągle poza domem, nie pracuje, wciąż podróżuje autostopem po Polsce. Pobieżną rolę przeznacza na podróże, o dzieciach

wszelkie, nie wyłączając gwałtów na jej córeczkach. Ha, cóż, po prostu nieszczęśliwa, chora matka...”

Przykład trzeci. Wypis z wywiadu społecznego:

„Stwierdza się, że ob. G.K. i M.K. są nalogowymi alkoholikami. Codziennie prawie są pijani i notowani na komisariacie MO w Wieliczce. Ich pijackie orgie nie mają końca. Ciągłe dochodzi do awantur i bójek, świadkami których są dzieci. W mieszkaniu jest krzesło, stół, przy- cza i czworo dzieci”.

Dzieci znalazły się pod opieką państwa. Rodzice dalej piją i awanturzą się po ulicach Wieliczki. Zaprawde pobłażliwe mamy prawo względem niecznych rodziców!

Przykład czwarty: „N.S. mieszka w ruderze, do której nawet trudno wejść. W mieszkaniu brak oświetlenia i podłogi. Mąż ją opuścił. Trzyma u siebie innego mężczyznę. Dziecko nie ma elementarnych warunków do życia”.

Przykład piąty: „Dziecko zostaje pod opieką babki Z.B., gdyż matka Anna B., będąc osobą niezdolną do pracy i lekkomyślną, w ogóle nie dba o swe dziecko. Jest ono nieślubne”.

Przykład szósty: „E.K. i T.K. prowadzą hulawczy tryb życia i mają skłonności do przylaszczania sobie mienia państwowego. Obecnie w separacji. Z tego związku jest troje małych dzieci, którym rodzice w ogóle się nie zajmują. Są chore i niedożywione”.

Przykład siódmy, ósmy... można je mnożyć. Dzieci owych rodziców, sądowo im odebrane, znalazły dom zastępczy w „Jaszczurówce” i znalazły tam prawdziwie rodzinną atmosferę i troskę. Znalazł tam ciepło i Tomek, syn E. i T. To on zapytał mnie na schodach: „Czy pan jest moim tatusem?” Prawdziwy ojciec nigdy go nie odwiedził. Choć mieszka w Zakopanem.

KROKI PO WILLI. Zaglądam ciekawie do pokoiów sypialnych. Czyściutko, jak zresztą wszędzie w willi, bardzo przytulnie. Małe łóżeczka starannie zasłane przez same dzieci. W dwu bawialniach zabawek bez liku, istna miniatura kolorowego dziecięcego snu i marzeń. W umywalni schludnie. Małe miedniczki, taboreczki, wieszaczki, na nich ręczniki. Zawsze ciepła woda. Dzieci są zaradne, pod okiem wychowawczyń same się starannie myją. Oczywiście, jest i jadalnia. Niskie stoły, niskie krzesła. Na miarę obywateli tego domostwa. W kuchni od lat gospodarzy p. Maria Ogórek, dbając o dzieci lepiej niż niejeden własna mama.

Napisał:

STEFAN MACIEJEWSKI

NOWY TYDZIEŃ CZTERDZIEŚĆ ÓSMY W 1976 ROKU

PONIEDZIAŁEK

Teatr TV przygotował sztukę „WETERAN I PANI” opartą na dramacie Charlesa Israela. Bohaterami tej historii są oficer, leczący wojenne kontuzje oraz samotna wdowa. Ich głębokie uczucie sprawia, że odnajdują sens życia. Wartość tego utworu polega także na tym, że uczucie dwojga starszych ludzi wygrywa się stereotypem myślenia i odczuwania otoczenia. Wszystko to co dzieje się wokół pary boha-

terów, ich miłość jeszcze bardziej potęguje. Telewizyjny spektakl nie zatrił nic z wartości pierwowzoru literackiego, przeciwnie psychologizm utworu jeszcze bardziej spotał. W rolach głównych występują Antoni Gordon-Górecki oraz Andrzej Szalawski. Ujrzymy ponadto Ewę Wiśniewską, Tadeusza Borowskiego i innych.

W sobotę w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie

WTOREK



„PRZEPRASZAM, CZY TU BIJA?” to tytuł filmu zrealizowanego przez Marka Piwowarskiego. Mieszkańcy Tarnowa mogą oglądać spektakl teatralny pod tym samym ty-

tulem. W filmie w rolach głównych występują eksmistrzowie boksu Jerzy Kulej i Jan Szczepański. Film prezentowany jest na ekranie krakowskiego kina „Wolność”. (Zdjęcie obok).

I jeszcze jeden film, tym razem w telewizji. „JUTRO BĘDĄ PŁAKAC” to studium życia aktorki, która z wycieńczonej kariery zawodowej spada na dno alkoholizmu. Dzieki społecznemu działaniu organizacji antyalkoholowej Lilien Ruth wraca do społeczeństwa. W roli głównej występuje Susan Hayward. Produkcja USA, rok 1955. (Pr. I godz. 20.40).

W radiowym cyklu „KOLEBKIE KULTURY” mówić się będzie o roli jaką starożytny Rzym odegrał w kulturze polskiej. Nie będzie to oczywiście całokształt ujęcie tematu, niemniej zasygnalizowane zostaną najbardziej charakterystyczne zjawiska dla poszczególnych etapów naszej historii. (Pr. II godz. 19.30).

ŚRODA

W telewizyjnym Teatrze Małych Form proponujemy obejrzeć sztukę Jarosława Abramowa-Nowego „CZY MOŻNA SIĘ DOSIĄGĆ?”. Bohaterami tego utworu są młoda dziewczyna i chłopiec oraz dojrzali mężczyźni. Bohater odczuwa pewną noc, „głuchy” telefon, który miał fatalne następstwa dla niego.

Stół się on powodem samobójstwa pewnej młodej i ładnej mężatki. A telefon stanowi koronny dowód winy. Pan Messac oczywiście wszystkiemu zaprzecza, ale poszlaki i dowody świadczą przeciwko

brazem 10 lat życia młodego fizyka. Jest to niezwykle interesujące studium psychologiczne człowieka poszukującego prawdy o sobie i otaczającym go świecie. Obraz ten przypomni telewizja w pr. I o godz. 20.40.

Radiowy Teatr Sensacji przygotował słuchowisko „NOCNY TELEFON”. Bohater odebrał pewnej nocy „głuchy” telefon, który miał fatalne następstwa dla niego. Stół się on powodem samobójstwa pewnej młodej i ładnej mężatki. A telefon stanowi koronny dowód winy. Pan Messac oczywiście wszystkiemu zaprzecza, ale poszlaki i dowody świadczą przeciwko

niemu. Słuchowisko przygotowane na podstawie sztuki Louisa C. Thomasa, występuje w nim Anna Milewska, Andrzej Seweryn, Henryk Machalica. (Pr. II, godz. 19.30)

Nowego filmu Stanisława Batei „BRUNET WIECZOROWA PORA” nie trzeba specjalnie polecać. Jak każda dobra komedia, także i ten obraz, cieszy się dużą popularnością. Niemniej wszystkim, którzy jeszcze „Bruneta” nie oglądali proponujemy małą wycieczkę do kina. Na ekranie można zobaczyć wielu znanych aktorów — Wojciecha Górska, Wiesława Gołasa, Jana Kobuszewskiego.

CZWARTEK

W telewizji zwracamy uwagę naszych Czytelników na dwie pozycje. Wytwórnia filmowa „Czołówka” przygotowała film dokumentalny o losach Polaków wyjeżdżających za granicę, i angażowanych tam często do współpracy z obcym wywiadem. Ten film odpowiada o losach uciekiniera we Włoszech. Jest zapisem jego przeżyć, świadectwem dywersji prowadzonej przez wywiady państw zachodnich. (Pr. I godz. 18.00).

I jeszcze jeden film telewizyjny. — „OZGŁOSIŁ SIĘ”. Jest to tytuł serialu zrealizowanego przez Krzysztofa Szmagiera. Reżyser korzystał z archiwów milicji i na podstawie znalezionych tam materiałów zrealizował

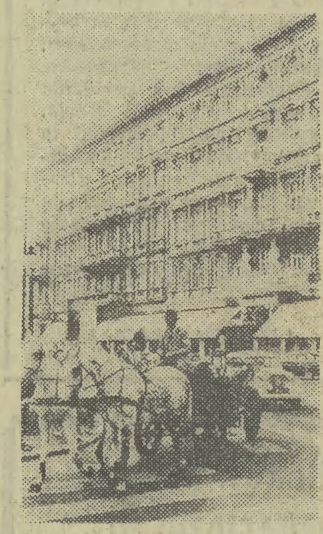
serial kryminalny, którego każdy odcinek stanowić będzie odrębną całość. W pierwszym z części serialu noszącej tytuł „MAJOR OPOZNA AKCJE” zobaczymy jak MO rozprawia się z szajką przestępców prowadzącą skup dewiz, przemyt złoła i dzieł sztuki. (Pr. I godz. 20.40).

Pytanie czy natura ludzka ulega zmianom, nurtowało myślicieli wszystkich epok. Ludzi żyjących dzisiaj interesuje nade wszystko kwestia czy zmiany zachodzące w technice, w sposobie i tempie produkcji są w stanie zmienić naturę ludzką. Oczywiście trudno dać jednoznaczny odpowiedź na to pytanie, niemniej warto postuchać radiowej audycji poświęconej tym sprawom. (Pr. IV godz. 18.40).

PIĄTEK

W telewizji — Dzień Austriacki. W dużym bloku programowym, który rozpocznie się o godz. 16.50, zwracamy uwagę na reportaż filmowy z Alp — „TAJEMNICE LODOWYCH SZCZYTÓW”, program muzyczny poświęcony kompozytorowi F. Schubertowi. Nie może też zabraknąć „WIEDEŃSKIEGO KABARETU”. Cały blok nadany zostanie w pr. II. (Na zdjęciu obok Wiedeń, stolica Austrii).

Radiowy teatrzyk „ZIELONE OKO” od dłuższego już czasu prezentuje nam ciekawe postacie genialnego detektywa Sherlocka Holmesa i jego równie znakomitego



przyjaciela doktora Watsona. Spotkania z tymi bohaterami mają charakter dość komediowy. Kolejne słuchowisko nosi tytuł „BEŁKUTNY BRYLANT KSIĘŻNEJ MORCAR” i oparte jest na opowiadaniu Artura Conan Doyle’a. W roli detektywa występuje jak zwykle Piotr Fronczewski, doktora gra Jerzy Tkaczyk. (Pr. III godz. 11.00).

Filharmonia Krakowska przygotowała koncert symfoniczny z udziałem pianisty Tadeusza Śmudzińskiego. W programie przewidziano utwory Franciszka Schuberta i Jana Brahmsa. Orkiestra Filharmoniczna dyrygowana będzie Kurt Wöös. Początek koncertu o godz. 19.30.

SOBOTA

Na małej scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego przygotowano nową premierę. Krystyna Skuszanka wyreżyserowała sztukę Calderona „ŻYCIE JEST SNEM” w wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Jest to przedstawienie dyplomowe młodych aktorów, związane z 30-leciem WPST. Premiera w „Miniaturze” w sobotę 27 bm.

Telewizja przygotowała na późno popołudniowy film radioteatru w reżyserii Jurija Gierasimowa „NAD JEZIOREM”. Jego akcja toczy się na Syberii. Czyste wody Bajkału toczy się w części zatrzute przez zakład przemysłowy Twórcę zwraca uwagę na postawy moralne ludzi odpowiedzialnych za to zda-

czenie, szuka możliwości zabezpieczenia na przyszłość przed tego rodzaju przypadkami. Jest to pierwsza część filmu. (Pr. I godz. 17.40).

Wieczorem amerykański film „DO WIDZENIA CHARLIE”. Bohater, kobieciarz zostaje zastrzelony przez zadręganego męża. Wraca następnie do życia — kolejno — pod różnymi postaciami (pr. I godz. 20.40).

Telewizyjny Teatr Komedia przygotował sztukę Antoniego Rapackiego „WESOLY WSPOLNIK”. Akcja tego utworu rozgrywa się w środowisku artystycznym. Komedię TP zaprezentuje w pr. I.

Zwracamy też uwagę na „ŚWIAT KOMEDII HAROLDA LLOYDA” oraz kolejny odcinek serialu „CZTEREJ PANCERNI I PIES” — pr. II.

NIEDZIELA

Krakowski Teatr Muzyczny otworzył niedawno nową scenę „Na Grzegórkach” w sal Sądzkowskiego. Premierą w dniu 14 listopada zainaugurowano stałą działalność artystyczną na scenie zakładów. Na program wieczoru baletowego składają się „WESELE W OJCOWIE”

Karola Kurpińskiego oraz „DIVERTISSEMENTS” do muzyki Fryderyka Chopina. Spektakle odbywać się będą w każdą niedzielę.

„NAD JEZIOREM” — II część radioteatru filmu (Pr. I godz. 16.00).

Studio „Sport” zaprasza swych sympatyków o godz. 17.20.

Wieczorem „WOJNA I

POKÓJ” — kolejny odcinek filmu seryjnego produkcji angielskiej, a następnie symfoniczny program Mieczysława Pawlikowskiego „CO KTO LUBI”.

Dla miłośników prozy Jarosława Iwaszkiewicza telewizja przygotowała „DZIEŃ LISTOPADOWY”. Początek programu o godz. 21.55 w pr. II.

Wybrał: JANUSZ MARCJAN

Rozmowy w drodze

(Z LESZKIEM MAZANEM PRZEZ POLSKĘ)

Różne rzeczy człowiek ogląda, alści takiej pompy i parady nie widziałem jeszcze nigdy przy otwarciu jakiegokolwiek handlowego obiektu. Były tłumy, były — jak zwykły mawiać reaktor Brunon Rajca — koniaki, kabanosy i wędliny, a na całą otwartą cielebę patrzył wychylając się niebezpiecznie przez okienko, fajerman z wieszakiem Mariackiej. Jego orli wzrok nie musiał biec daleko, otwierany był sklep „dawni Szarski”, prosty pod strażackim nosem, na rogu Siennej i Rynku.

Hej, hej, ludkowie, serce rosło! W cudownie odrestaurowanych, starych wnętrzach wśród pamiętających jeszcze Szarskiego i nieomal pachnących jeszcze kawą i artykułami kolonialnymi półek stali długim rzędem panowie od handlu i składali uroczyste przyrzeczenia:

- Ja zapewne priorytet!
- Ja dam najlepszy personel!
- Ja obejmę patronat!

Staliśmy z boku i odcieraliśmy łzy. Do pełnego szczęścia zebranych brakowało tylko kierownika, który by wystąpił na środek i zasłuchał: — ja nie zrobię mianka! — ale i bez tego oświadczenia rozstaliśmy się w cudownych nastrojach, umawiając się na zakupy u „Szarskiego”, do czego zachęcały nas jutro również prasa, radio i telewizja, czyli wszystkie publikatorzy.

Przyszły wakacje, przez Rynek obok Szarskiego przewalało się 4 miliony turystów, ale jakoś nikt nie zwrócił uwagi na tajemnicze zjawisko: do wnętrza sklepu wchodził każdy klient na najwyżej 30 sekund i uciekał, woląc tłoczyć się godzinami w standardowych kolejkach w standardowych sklepach gdzie indziej. Pierwszy zwrócił na tę zagadkę uwagę rzecznik prasowy prezydenta miasta, red. Andrzej Gesing, wysłany przez żonę do reprezentacyjnego sklepu po kawę. Rzecznik wybiegł ze sklepu z błędnym wzrokiem, wzywając na świadków swej krzywdy Boga i przechodniów, w tym i mnie. Znajdłem do Szarskiego. Ha!

W sklepie nie było nic. Cudowne, ciemne półki, pachnące przedwojenną kawą szafeczki zalegające zakurzone stoiki z kompotami i herbata. Herbata w takich ilościach, że starczyłoby jej dla Krakowa i ościennych województw na najbliższe 10 lat. Herbata królowała w sklepie i w magazynach, toniła w niej piękna, stojąca na biurku u kierowniczki makietka pana Kolumbowej Santa Marii, pełna jej było pod ładami i na ładach tak, że personel z trudem wygospodarował sobie miejsce na tradycyjną, parzoną w szklankach kawę. Pił tej kawy resztą dużo: z nudów.

Andrzej Gesing zdołał namówić na wizytę w Szarskim resortowego wiceprezenta, mgra Sakiewicza. Przeprowadził on pouczający dialog z dziewczęciem na stoisku, będącym pod patronatem „Polmosu”:

- Czy jest jakiś koniak?
- Nie ma tu żadnego koniaku.
- A gdzie go dostanę?
- Nigdzie.
- Czemu?
- Nie moja sprawa.

Prezydent zagrzanił. Nie do dziewczęcia, ale do panów od handlu. Skłonili się milcząc, obiecując poprawę. I — już na drugi dzień reprezentacyjne stoisko w luksusowym Szarskim mogło oferować P.T. Publiczności SPIRYTUS APTECZNY W ASORTYMENTCIE.

— Może oni rzeczywiście mają rację, że kłopoty Szarskiego są takie, jak i innych sklepów delikatesowych? Importujemy mało, mało możemy zaoferować — zastanawialiśmy się z rzecznikiem, maszerującym przez Rynek. Diabła tam. W Delikatesach w Ryńku wybór był — w porównaniu z Szarskim — ogromny, a najlepszy w plebiscycie „Gazety” krakowski sklep, czyli Delikatesy w Podgórzu półki miał pełne, nie luksusów, ale zawsze lepszych koniaków, przypraw, cytryn, czekoladowych galanterii. No więc, panowie handlowcy, co jest grane? Komu zależy na kompromitacji miasta, na finansowaniu w centrum sklepu — widma?

Redaktor Gesing przedłożył prezydentowi kolejną notatkę w sprawie rażącej dyskryminacji sklepu „dawni Szarski”. Handlowcy odpowiedzieli kolejnym oświadczeniem typu „nic się nie da zrobić”. I wtedy postanowiliśmy wspólnie — i rzecznik prezydenta i ja — udowodnić, że się da.

Prezydent Sakiewicz wydał odpowiednie pełnomocnictwa i zaczęliśmy niuchać. Okazało się ponad wszelką wątpliwość, że — z jednej strony zaopatrzenie przy z kierowniczką Szarskiego w kulkę, z drugiej — że faktycznie nie wykazuje ona tak niezbędnej, zwłaszcza teraz, troski o zdobycie atrakcyjniejszych towarów. Przyrzeczono nam zmianę kierowniczkę.

Co kilka dni fotoreporter sporządzał — i sporządza nadal — zdjęciowy raport o wyglądzie półek w nieszczęsnym sklepie. Przyznaj, podsyłałmy zdjęcia komu trzeba. I nie chwalił się, nigdzie w Krakowie nie znalazł takiego wyboru win i importowanych trunków, jak w Szarskim. Ale pisze te słowa przed rozmową z dyrektorem „Polmosu”, firmy, która przecież publicznie obiecała patronat nad sklepem i do tej pory nie wywiązała się z tego zobowiązania!

Złożyliśmy również wizytę dyrektorowi Dąsalowi z Centrali Rybnej. Obiecał, że będzie stał pod róg Rynku i Siennej atrakcyjnie, droższe konserwy, pasty, musztardy z importu. Dlaczego nie robił tego do tej pory? — Przecież to sklep WSS-u, a WSS nas o to nigdy nie prosił! Mamy swój sklep firmowy i chyba zaopatrujemy go nieźle?

Najtrudniejsza była wizyta w hurtowni artykułów spożywczych WSS. Poszli tam z nami dyrektorzy, odpowiedzialni za handel w Śródmieściu. Rozmawialiśmy długo. Przedstawiono nam — rzeczywicie, nader skromną, listę importowanych artykułów delikatesowych, których wszędzie brakuje. Przed świętami będzie lepiej, już są pewne zapasy. Szarski otrzyma ich dużą część i właśnie w nim będzie najwięcej cytryn, pomarańczy i orzechów. Ustalono również, że hurtownia zadbą, a naprawdę zadbą, o zapewnienie ciągłości sprzedaży przypraw korzennych, cytrynów. Ze, być może, uda się uruchomić sprzedaż eksportowego i importowanego piwa. Ze nie będzie kłopotów z sokami i kompotami. Ze — jednym słowem — w ramach skromnych, naprawdę skromnych, ale zawsze możliwości — stanie się Szarski ureszt tym, czym miał być: sklepem delikatesowym, sklepem — wizytówką, sklepem — cacko. Można do tego doprowadzić bez zubożenia innych dzielnic, po prostu wystarczy zapobiegliwość i ochota.

Redaktor Gesing i ja traktujemy sprawę ambiciojnie, to fakt. Mnie dlatego, że od lat piszę o handlu spotykam się na każdym kroku z panującym w tej branży przywłaszczeniem o własnej niemocności. Figa. Wszystko można. No, może z wyjątkiem ścigania do Krakowa choćby małych ilości bułgarskiej pasty pomidorowej w tubach, która psuje się z nadmiarem w Warszawie, Katowicach, Toruniu, Poznaniu, a której nie uświadczyć pod Wawelem.

LESZEK MAZAN

CO PISZA INNI

„Korzystając z prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa USA na pierwszy plan wysunęły bilateralny spór z Hanoi zamiast koncepcje uniwersalności ONZ. Oznacza to, że odchodząca administracja Forda zamyka swą politykę wobec Wietnamu twardego akordem”.

(Christian Science Monitor)

„Gdyby obecnie odbyły się wybory powszechne w Anglii, laburzyści zostaliby pozbawieni władzy, a konserwatyści wygraliby drugą, co przyniesie fakt, że Izrael stanie wobec osłabionej wyprowadzie Organizacji Wyzwolenia Palestyny. I chociaż nie ma to silniejszej Syrii? Czy nowa sytuacja ułatwi czy też może utrudni poszukiwanie rozwiązań pokojowych i rokowania? Czy pole dla nowych inicjatyw ze strony wielkich mocarstw powiększy się czy też pomniejszy?”

(UPI)

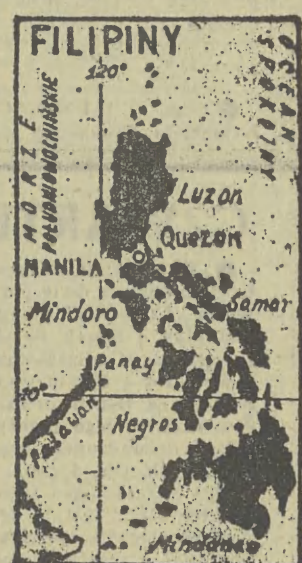
„Trudno na razie ocenić jakie skutki będzie miała wojna w Libanie dla równowagi sił na Bliskim Wschodzie. Co przyniesie fakt, że Izrael stanie wobec osłabionej wyprowadzie Organizacji Wyzwolenia Palestyny. I chociaż nie ma to silniejszej Syrii? Czy nowa sytuacja ułatwi czy też może utrudni poszukiwanie rozwiązań pokojowych i rokowania? Czy pole dla nowych inicjatyw ze strony wielkich mocarstw powiększy się czy też pomniejszy?”

(Die Zeit)

PRAWO

Skazana we wrześniu br. na 7 lat więzienia za napad na bank z bronią w ręku, Patricia Hearst, córka amerykańskiego magnata prasowego, została w ub. tygodniu zwolniona z więzienia za kaucję. Zobowiązano ją do utrzymywania stałego kontaktu z władzami śledczymi. Jak wiadomo — obrońca panny Hearst wniósł od wyroku apelację.

Nie będzie od rzeczy dodać, że przebywając najpierw w niemal luksusowym areszcie w Pleasanton, krnąbrna Patty wykazywała demonstracyjną niesubordynację wobec władz więziennych, za co na krótko przed zwolnieniem przeniesiono ją do więzienia w San Diego, gdzie warunki były o wiele gorsze, a regulamin znacznie surowszy.



Republika Filipin, państwo na Archipelagu Filipińskim, na Oceanie Spokojnym. Powierzchnia 299.681 km kwadr., obejmuje ok. 7100 wysp i wysepek; ludność — ok. 40 mln; stolica konstytucyjna — Quezon, siedziba rządu — Manila. Od XVI w. do 1896 r. archipelag był kolonią hiszpańską, potem pozostał pod władzą USA, otrzymując w 1934 r. autonomię wewnętrzną, w latach 1942–45 okupacja japońska. 4. VII. 1946 r. Filipiny zostały niepodległym państwem, lecz na mocy układów dwustronnych USA zapewniły sobie wpływy w gospodarce i polityce tego kraju.



Wraz z wkroczeniem do Bejrutu i innych rejonów Libanu wojsk tzw. Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa — którego trzon stanowią oddziały syryjskie — rozpoczęła się normalizacja życia w tym wyniszczonym wojną kraju. Obserwatorzy polityczni uznali w ub. tygodniu, że wznowienie wojny w jej poprzednim nasileniu wydaje się niemożliwe. Oby mieli rację. Bo bilans libańskiego konfliktu jest tragiczny: w wyniku 19 miesięcznych walk — jak oświadczył libański minister informacji — ok. 60 tys. osób zostało zabitych, a 200 tys. odniosło rany.

SKANDALE

Były właściciel sklepów pornograficznych niejaki Ronald Mason wystąpił jako koronny świadek oskarżenia w londyńskim procesie przeciwko... policjantom ze specjalnego wydziału Scotland Yardu powołanego do walki z pornografią. Cały ten wydział, od szefa po ostatniego w hierarchii szeregowego policjanta, był — jak to określił prokurator — „przeżarty rakiem korupcji” i brał wysokie łapówki m. in. od Masona, który dzięki temu nie tylko bezkarnie prowadził intrygantny interes, lecz także swobodnie zaopatrywał się w chodliwy „towar” w... silnie strzeżonym magazynie skonfiskowanych przez policję wydawnictw. Za łapówki Mason był uprzedzany o kontrolach, a gdy mimo to zarekwirowano mu „towar”, mógł go później odkupić od swoich „kontrolerów”.



„Polityka oświatowa” w Chile pod rządami faszystowskiej junty — w interpretacji karykaturzysty „Le Figaro”.

REFORMY

Być może już wkrótce Filipiny nosić będą nazwę Republiki Mahalik. Zmianę tę zaproponował specjalny komitet powołany do opracowania nowej konstytucji tego kraju. Dotychczasowa nazwa stale bowiem przywołała na myśl odległe czasy kolonializmu i imię hiszpańskiego monarchy Filipa II. Ale dążenie współczesnych Filipin do znalezienia własnej drogi to nie tylko odżegnanie się od relikwii kolonialnej przeszłości, lecz także coraz wyraźniej podejmowane próby osłabienia wpływów łączących archipelag ze Stanami Zjednoczonymi. Przejawem tego jest m. in. realizowany od 4 lat pod rządami prezydenta Ferdinanda Marcosa program budowy „nowego społeczeństwa”, stawiający przede wszystkim na reformie rolna, przyspieszenie ekonomicznego rozwoju kraju, zmiany w systemie oświaty, zwiększenie świadomości społecznej, walkę z korupcją i biurokracją oraz na reorganizację rządów i instytucji politycznych funkcjonujących w oparciu o wzory amerykańskie. W obliczu zmian politycznych w Azji południowo-wschodniej Filipincom coraz mniej odpowiada rola „okna wystawowego” tzw. demokracji amerykańskiej na kontynencie azjatyckim, a bardziej niż dotąd zdecydowana postawa rządu w Manili w rokowaniach z Waszyngtonem na temat przyszłości wojskowych baz USA na archipelagu ma tu swoją wymowę. Na zdjęciu poniżej — kontrasty Manili.



OPINIE

PYTANIE korespondenta „Los Angeles Times”: Dlaczego nie wysunął pan swej kandydatury na prezydenta?

ODPOWIEDZ George'a Meany, przywódca amerykańskich związków zawodowych: Z jakiej racji mam się zgodzić na degradację?

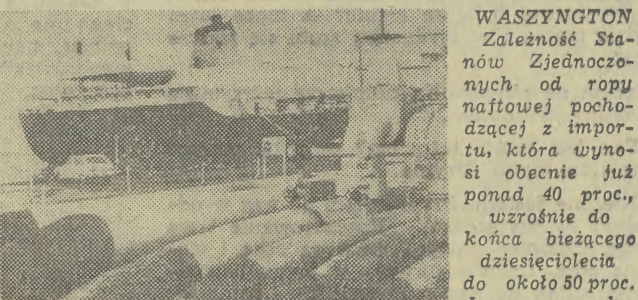
WYPowiedzi

Premier Indii, Indira Gandhi w przemówieniu wygłoszonym w Delhi określiła swe koncepcje demokracji zdyscyplinowanej i odrzuciła zarówno idee wprowadzenia w Indiach rządów autokratycznych (wbrew sugestiom pewnych kół kongresowych), jak też powrót do czasów „demokratycznej samowoli” sprzed czerwca ub. roku.

— Przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego (w czerwcu 1975 r.) — stwierdziła pani Gandhi — Indie w imię demokracji tolerowały wszelkiego rodzaju niedbalstwo i niedyscyplinowanie i zyskiwały sobie w świetle opinii miękkiego państwa. Stan wyjątkowy zapoczątkował kurację kraju. (...) Teraz Indie nie mogą sobie pozwolić na powrót do chaotycznej sytuacji sprzed półtora roku”.



KOESPONDENCJE



WASZYNGTON Zależność Stanów Zjednoczonych od ropy naftowej pochodzi z importu, która wynosi obecnie już ponad 40 proc., wzniesła do końca bieżącego dziesięciolecia do około 50 proc. Jeszcze w roku 1970 USA importowały z zagranicy zaledwie 15 proc. zużywanej w kraju ropy. Zmienia się również geografia importu. Wobec ograniczeń w produkcji i eksporcie, uwolnionych bądź spadkiem wydobycia, bądź dążeniem zainteresowanych państw do zachowania swych bogactw naftowych na przyszłość, bardzo szybko spada udział Kanady i Wenezueli — do niedawna głównych dostawców ropy dla USA. Miejsce ich zajmują kraje bliskowschodnie a wśród nich zwłaszcza Arabia Saudyjska.

Długofalowe prognozy ekspertów przewidują, że ok. 1990 roku Stany Zjednoczone będą potrzebowały ok. 23–24 mln baryłek ropy naftowej dziennie (1150 — 1200 mln ton rocznie) tj. blisko 30 proc. więcej aniżeli wynosi zapotrzebowanie obecnie.

Tradycyjne własne źródła ropy naftowej (złoża w Teksasie przede wszystkim) wykazują od roku 1970 spadek wydobycia, głównie wskutek wyczerpywania się pól naftowych. Na zmianę sytuacji wpłynie uruchomienie wydobycia ropy w północnej Alasce (ok. 20 milionów ton rocznie po uruchomieniu naftociągu przez Alaskę, co ma nastąpić w ciągu 1977 r.), jednakże pokryje to tylko niespełna 4 proc. zapotrzebowania USA na ropę na jego obecnym poziomie. (PAP)

WYBORY

Wyniki ubiegłotygodniowych wyborów do parlamentu Quebecu, jednej z dziesięciu prowincji Kanady, postawiły znak zapytania nad przyszłym kształtem konstytucyjnym tego kraju. Niespodziewane zwycięstwo w wyborach odniosła bowiem opozycyjna Partia Quebecu, opowiadająca się za zerwaniem więzi prowincji z kanadyjskim rządem federalnym w Ottawie i zapowiadająca przeprowadzenie w ciągu trzech lat referendum w tej sprawie. Separatysty przejmą władzę w prowincji od Partii Liberalnej, kierowanej przez dotychczasowego premiera Roberta Bourassa. Nowym premierem zostanie przywódca PQ, Rene Levesque (na zdjęciu).



Quebec (obszar — 1,5 mln km kwadr., ludność — ponad 6 mln, stolica — Montreal) był w ostatnich latach wielokrotnie przedmiotem wewnętrznych i międzynarodowych sporów w związku z ruchem separatystycznym ludności mówiącej językiem francuskim.

KAMPAKIE



W całych Chinach trwa ostra kampania krytyki przywódców radykalnych, związanych z wódą po Mao, pania Ciang Cing. Na murach wielu miast rozwieszone są plakaty i karykatury, atakujące i wyszydające „czteroośmową bandę”, jak się określa tę grupę. Przywódców radykalnych — którzy, jak wiadomo, mają stanąć przed sądem — zarzuca się m. in. działalność zmierzającą do sabotażu produkcji. Na murach pekińskiego uniwersytetu wywieszone są „gazetki wielkich hieroglifów” zawierające listę „80 zbrodni” popełnionych przez ówczesnych przywódców radykalnych.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

O CZYM MÓWI KRAJ?

● Tadeusz HOLUJ, wybitny pisarz, obchodzą sześćdziesiątą rocznicę urodzin. „Oddać sprawiedliwość pisarstwu Tadeusza Holuja, szukać właściwej oceny jego twórczości, to znaczy mówić o prozie „Róży i płonącego lasu”, „Osoby”, wczesniejszych powieści. Nie można jednak układać między przypadkami faktu, że związek autora z poezją, ustanowiony dwoma tomikami sprzed wojny („Dziękuję, pływamy naprzód” 1936, „Płonące ścieżki” 1938), przetrwał całe czterdziestolecie obok głównej fascynacji powieścią” — pisze Bogusław Dopart w „ŻYCIU LITERACKIM”. Na łamach aktualnego „Życia Literackiego” wiele pozycji poświęconych autorowi „Królestwa bez ziemi” a także wspomnienie samego Tadeusza Holuja „Mój pierwszy tomik”. ● Reżyser Bohdan Poreba („Hubal”, „Jarosław Dąbrowski”) w „TYGODNIU KULTURALNYM”: Teatr polski powinien szukać w tradycji, by mocno atakować współczesność. Niech próbuje określić nasze miejsce w świecie, walczy z narodowymi przyzwyczajeniami i daje podniecie do madrego i godziwego życia. Nie może być jednak mowy o takim teatrze, jeśli będziemy się odżegnywać od publiczności. Nie od razu stworzymy dramaty na miarę naszych czasów, a więc trzeba sięgać do kronik, pamiętników i innych dokumentów. Nie przypominam sobie bardziej gorącej atmosfery niż podczas dyskusji w „Erebie”, gdzie wypowiada się wspaniale, które są w każdym z nas. Gorąco jest bowiem wtedy, gdy teatr wywołuje ludziom wątpliwość z ust”. ● „EXPRESS WIECZORNY”: „Gdyby zaczęli na ulicy dziesięć osób i zapytali co to jest SPOŁEM — dziesięć odpowiedzi, że sklepy, gastronomia i nie więcej. Bawiem mało kto wie, że oprócz

działalności gospodarczej, SPOŁEM uprawia działalność społeczno-wychowawczą przez aktywizowanie zespołów członkowskich. Są to całe społeczeństwa z sobą związane, ludzie, którzy się znają, razem działają, razem się bawią, biorą udział w kursach i konkursach”. Tak pisał, a „Estrada” zajmie się gastronomią. ● Krzysztof Miklaszewski, znany krytyk teatralny, kierownik zespołu publicystyki kulturalnej, w Telewizji Kraków opowiedział „ŻYCIU WARSZAWY” o swoich planach i zamierzeniach twórczych. Tak jak zwykle, tak jak znane cykle „Twarze teatru” czy „Anatomia spektaklu”, są to propozycje ambitne, wyróżniające Krzysztofa Miklaszewskiego w TVP. Fragment wypowiedzi Krzysztofa Miklaszewskiego w „Życiu Warszawy”: „Mnie samemu w ciągu całego roku recenzowania spektakli krakowskich teatrów udało się napisać tylko dwie dobre recenzje: o „Umarłej klasie” Kantora i „Emigrantach” Wajdy. I chyba taka winna być proporcja zjawisk w publicystyce, ale... W „Twarzach teatru” postanowiliśmy sobie, że naszym celem będzie przede wszystkim lansowanie aktorów. Dlaczego? Istnieje wielki tłum wspaniałych aktorów poza Warszawą, skazanych na ciemną pracę lokalną. W latach 60-tych w ogóle uważało się, że poza Warszawą teatr nie istnieje. Dopiero Warszawskie Spotkania Teatralne ujawniły wspaniałe teatry w Krakowie, Gdańsku, Olsztynie, Bydgoszczy”. Krzysztof Miklaszewski zaznacza, że tylko telewizja dotąd nie przyjęła tej poprawki! ● Nieraz pisałem o „taxi”, których istnienie w Krakowie staje się fikcją. Na łamach „DZIENNIKA POLSKIEGO” Adam Teneta: „U nas jednak nikt się taksówkami nie przejmuję, nie martwi tym, że jest ich coraz mniej, że ludzie na-

rzekają i kwadransami czekają na postojach. Uważam, że stan, jaki na taksówkowym poletku istnieje dziś w Krakowie — jest społecznie nie do zaakceptowania. Ktoś odpowiedzialny za ów dział usług musi jak najprędzej się nim zająć — zainteresować się, dlaczego taksówki znikają z krakowskich ulic i podjąć kroki zaradcze”. ● Jacek Semkowicz poświęcił w „Perspektywach” trochę uwagi sprawozdawcy sportowemu TV-Kraków — Andrzejowi Szelagowi, a następnie zajął się szerzej piłkarzem Adamem Musiałem: „Co będzie z Musiałem, dla którego wybrzyk w Brukseli nie był pierwszą — ma on dość pokazań kolekcję kolorowych kartek i nie pierwszy raz okazał się negatywnym „bohaterem” sportowej areny? Obawiam się, że znalazł się tacy, którzy zechcą ograniczyć się do pokiwania palcem i skarcenia: o! fe, Adasiu, niedługo. Po czym wsadzą mu ciukierek do buzi, żeby się nie pogniwał. I Musiał będzie się nadal resocjalizował w sporcie”. Jacek Semkowicz uważa, że bezskutecznie i raczej się nie myli. ● Tygodnik „PRZEKRÓJ” przypominał: „FOLKS-SZTYME, tygodnik, organ Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, obchodzi swe 30-lecie. Czasopismo ukazuje się w objętości 12 stron, z czego 9 w języku jidysz. Dociera do czytelników w 36 krajach”.

Wynotował: BRUNON RAJCA

HEINZ DILDEY — AFIAP (RFN) — XXX

Bardzo niewiele brakowało, by rzeczywistość któregoś dnia w Krakowie trebacza na Wieży Mariackiej nie odegrał hejnalu. Otóż w 1974 r. inspektor Bartkowska stwierdziła, że na Wieży Mariackiej wdrapywać się trzeba schodami starymi, zmurszałym, co w każdej chwili grozi wypadkiem. I sprawę postawiła konsekwentnie. Albo — albo. Przystąpiono do remontu schodów.

Tak rozpoczęła się nasza redakcyjna dyskusja, w której wypowiadali się: ówczesny inspektor pracy — ZDZISŁAW BANASIĄK, wojewódzcy inspektorzy pracy — STANISŁAW TWOREK z Tarnowa, FRANCISZEK KOCANDA z Nowego Sącza oraz inspektorzy — EWA ŻYCHOWSKA i JÓZEF SŁĘZAK. Ale ta prezentacja byłaby jeszcze niepełna, gdyby na samym początku nie powiedziano, że...

Zdzisław Banasiak: Jest nas w Okręgu, to znaczy w województwach: krakowskim, nowosądeckim, tarnowskim, a częściowo bielsko-bialskim, krośnieńskim i rzeszowskim — 35 inspektorów reprezentujących 19 branż. Kontrolujemy 19 750 zakładów pracy zatrudniających 836,5 tys. pracowników. Z tego wyliczenia wynika, że na jednego z nas przypada 23 tys. zatrudnionych.

Red.: Bardzo dużo!

Z. Banasiak: „I dlatego też od 2 lat prowadzimy tzw. wizytację problemową. Badamy węższy wynik działalności zakładu, ale za to bardzo gruntownie. W poprzednio stosowanych wizytacjach kompleksowych analizowaliśmy wszystko, ale z konieczności mniej dokładnie.

BAŁAGAN SPRZYJA WYPADKOM!

MOGŁO NIE BYĆ HEJNAŁU...

Red.: Technika i metody kontroli to na pewno sprawa istotna. Ale w praktyce liczą się przecież skutki naszego działania...

Z. Banasiak: W niczym nie jesteśmy podporządkowani administracji. Podlegamy bezpośrednio Centralnej Radzie Związków Zawodowych; inspektorzy branżowi — Zarządom Głównym swoich Związków. Ten status daje nam gwarancję skuteczności poczynań. Kiedy już ingerują instancje partyjne — słyszymy, że mamy jeszcze bardziej zaostreżać wymagania. Istnieje sprzężenie zwrotne między stabilizacją załogi, jakością produkcji a warunkami pracy. Tę zależność dostrzega każdy dobry szef zakładu.

Red.: I w każdym zakładzie witała was z otwartymi rękami?

Ewa Żychowska: Załoga — zawsze. Ludzie obstepują nas kółem, mówią co im doskwiera. Jesteśmy ich sojusznikami.

Z. Banasiak: Nawet ci dyrektory, którzy zapłacili kary — w końcu rozumieją, że my im pomagamy. Przekonali się, że usunięcie nieprawidłowości w sprawach bhp w rezultacie korzystnie odbiło się na produkcji.

Red.: A do nas niekiedy załaził się na Was. Ponoć przeszkadza- cie w produkcji...

Z. Banasiak: Znamy takich dyrektoriów, ale jest ich niewiele. Otóż jeden z nich wystąpił nawet z oficjalną skargą do kogo tylko się dało. Napisał, że my utrudniamy szkolenie młodocianych pracowników. A szkolił ich chciał w piwnicy, przy łące oświetlonych warsztatach, w wilgoci.

Red.: I spowodowaliście zamknięcie tych pomieszczeń?

Józef Słezak: Tych, a także innych. Wstrzymaliśmy produkcję w tartaku „Roman” w Tarnowie. Niedawno, w czerwcu br. Zastaliśmy tam bałagan. Drogi zatrasowane były odpadami drewna. Maszyny nie miały zabezpieczeń. Waskimi tunelami, między sterami trocin przeciskały się kobiety. Strach pomyśleć co by się tam działo, gdyby wybuchł pożar.

Z. Banasiak: A ja tu dodam jeszcze jeden przykład. W sierpniu skontrolowaliśmy w jakich warunkach działa prozowiecka straż pożarna. Wynik: nakaz zamknięcia remizy. Był to walczyk się budynek. W miesiąc później nadeszło do nas pismo od zastępcy naczelnika. Dla straży znalazło się inne pomieszczenie.

Red.: Czyli w małych zakładach — poważne uchybienia.

Franciszek Kocanda: Dorzuć przykład do mojego podwórka, bo w Nowosądeckim przezwajają zakłady niewielkie. W Ośrodku Transportu Leśnego w Starym Sączu wykryliśmy z ruchu trzy pojazdy. Skóra cierpiała, gdy sprawdziliśmy ich stan. Samochody „Praga” wysłano na trasę bez sprawnych hamulców i dostatecznego oświetlenia. Był czas, że prawie

nie wychodziliśmy ze Spółdzielni „Pokój” w Nowym Sączu. Postawiliśmy sprawę tak: albo zakład rozbuduje się, albo zostanie ograniczona produkcja. Jednostka nadrzędna nie zajęła stanowiska. Pomogły dopiero interwencje sekretarza KM PZPR.

J. Słezak: Mam w Nowej Hucie Spółdzielnię „Aktywizacja”. Jak na ironię, produkuje się tam sprzęt ochronny do pracy przy liniach wysokiego napięcia. A we własnym zakładzie ani myśla o stworzeniu przyzwoitych warunków pracy. Rzadko się zdarza, by we wnioskach pokontrolnych inspektor Roman Bigaj tak negatywnie ocenił kadre kierowniczą i średni dozór w odniesieniu do spraw bhp.

Z. Banasiak: Powiedzmy sobie otwarcie. W przedsiębiorstwach i instytucjach rolniczych brakuje sprzętu, więc pracuje się na tym, co jest. W Nowosądeckim na stromych gruntach wykonuje się prace rolne na traktorach bez obudowanych kabin. Były wypadki śmiertelne. Traktor na stromiznie wywrócił się. A na przykład w POM-ie w Trzcińcu brakuje obrabiarek, pracują zdezelowane maszyny, z początku XX wieku. Awaria goni awarię.

J. Słezak: Mieliliśmy sygnały ze szpitala w Żywiecu, że trafia do nich coraz więcej pacjentów z urazami rąk. Są wśród nich nawet dzieci. Przyjrzelśmy się sprawie i okazało się, że są to chałupnicy zatrudnieni w Przedsiębiorstwie „Las”. Aby sobie ułatwić wytwarzanie skrzyneczek, kasetek itp. — konstruowali prymitywne przyrządy. Przedsiębiorstwo porzuciło je jedynie na inkasowaniu zysków. Nasza interwencja pomogła. „Las” nareszcie poczuwa się do swoich obowiązków wobec chałupników.

Z. Banasiak: Ale co tu mówić, skoro w czasie kontroli Zakładu Doświadczalnego w jednej z wyższych uczelni okazało się, że studenci ucząc się, widzą jak to pracuje się w warunkach urągających wszelkim wymogom bezpiecznej pracy.

Red.: Jeśli się przyjrzyć statystyce wypadków przy pracy — jest ona optymistyczna. Ilość ich maleje. Ale wypadek wypadkowi nierówny...

Z. Banasiak: Jest wypadków w naszym okręgu o 22 proc. mniej w porównaniu do danych z 1973 r. W tym o 15 proc. zmniejszyły się wypadki śmiertelne, o 4 proc. — wypadki ciężkie. Ale na przykład w budownictwie w tym samym czasie podwoiła się, niestety, ilość wypadków śmiertelnych. Niepokoi nas także sytuacja w transporcie. Okazuje się, że nowe technologie w obu tych dziedzinach przynoszą nowe zagrożenia.

E. Żychowska: Nawet w relacjach telewizyjnych z budów widzimy nieraz, jak to pracuje się bez kasków i pasów ochronnych!

J. Słezak: Ministerstwo Budownictwa przyjęło chętnie nasze wnioski branżowego inspektora w sprawie stosowania przy montażu wielkiej płyty barier i poręcz ochronnych.

Red.: Zwiędzając zakłady często odczytujemy: UWAGA! PRZESTRZEGAJ! CHRON! Zapelnienie tak, jakbyśmy tylko samą tą tabliczką chcieli zapewnić bezpieczną pracę. Ba, niekiedy nawet zakłady posługują się owymi tabliczkami uważając, że zwalnia ich to z odpowiedzialności za wypadek. Przecież pracownik „miał napisane”!

Z. Banasiak: Zgadzać się. Zagrożeniom wynikającym z techniki musimy przeciwstawić również — technikę. Nakazem inspektora na jednym z wydziałów Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu wyłączono 23 szlifarki katowe, importowane niedawno z Czechosłowacji. Maszyny te miały wadliwe zabezpieczenie techniczne. Groziło to ciężkimi wypadkami.

E. Żychowska: Na naszą interwencję w Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze, a później w innych zakładach, podobnych — polewę oliwaną zastąpiono innymi środkami chemicznymi, nieszkodliwymi dla zdrowia.

Z. Banasiak: Dziś żaden zakład tabliczką (choć nieraz jest ona potrzebna) nie zastąpi się przed odpowiedzialnością za skutki wypadku. Nie ma bezpiecznej pracy tam, gdzie nie panuje ład i porządek. Dziś, wbrew pokutującym jeszcze

opinii, bardzo trudno obciążyć odpowiedzialnością za wypadek wyłącznie pracownika. Przepisy prawa pracy są tak skonstruowane.

Red.: Przepisy o bhp, normatywy, zarządzenia, instrukcje — to jedno. Ich konfrontacja z życiem — to niekiedy zupełnie co innego...

Z. Banasiak: Chodźmy po ziemi. Każda, nawet drobna, sprawę odnosimy do szerszego interesu społecznego. Nie ukrywam, że niektóre decyzje musimy wyważyć. Oto w Szpitalu im. Narutowicza — kierując się potrzebami pacjentów — dyrektorka zamierza stworzyć oddział dzieci starszych, lecz niestety, z uszkodzonymi powierzchniami socjalnej, przeznaczoną dla personelu szpitala. Dbanie o te warunki, to przecież nasze podstawowe zadanie. Ale równocześnie nie jest nam obojętna sprawa urządzenia wspomnianego oddziału. Trzeba więc pogodzić te dwa interesy. Bywa jednak, że ustąpić nie możemy. Przeglądając dokumentację rozbudowy jednego z krakowskich szpitali musieliśmy odrzucić niektóre rozwiązania. Korytarze, windy były za wąskie. Chodziło dosłownie o centymetry. Jesteśmy drobniawymi! Ależ w tak zaprojektowanych przejściach nie zmieściłyby się nosze! Nie można by swobodnie manewrować wózkami z chorymi.

E. Żychowska: Za drobniawość mogłby ktoś niezorientowany uznać brak kilku centymetrów skrajni wzdłuż torów kolejowych. W przypadku mijania się pociągów te centymetry są na wagę życia ludzkiego.

Stanisław Tworek: Inny rodzaj zagrożenia — inne postępowanie. W Tarnowie, w Spółdzielni Odzieżowej prasował

nie zlokalizowano w piwnicach. Niezgodnie z przepisami. Przy tym stopniu zagrożenia mogliśmy jednak dać dłuższy termin wykonania zaleceń.

Red.: Papier wiele przyjmie...

F. Kocanda: Wystąpienie inspektora do Zjednoczenia „Petrochemia” skończyło się przyznaniem Sądkiem Zakładom Elektrod Węglowych dodatkowych funduszy na urządzenia zmniejszające zapylenie.

S. Tworek: Na posiedzeniu tarnowskiej WRZZ, trzy tygodnie temu, przyjęto program ochrony środowiska naturalnego. Szczególnie w mieście. Był to rezultat naszych zabiegów.

E. Żychowska: Owszem, praca nas satysfakcjonuje, ale trzeba stać, konsekwentnie mieć w polu widzenia podjęte sprawy.

J. Słezak: Zwiłaszcza, że już sama bytność inspektora w zakładzie pracy wystarczy, by od ręki naprawiono to, czego nie zauważano miesiącami. W 1975 r. usunięto w czasie trwania wizytacji 5918 usterek. W pierwszym półroczu tego roku — 1608.

Red.: Gdy jest dużo spraw, wybiera się najważniejsze...

Z. Banasiak: Toteż skupiamy się w najbliższym czasie na wspomnianym już budownictwie i transporcie. Zaczęliśmy analizować tok postępowania powypadkowego. Chcemy przedsięwziąć, czy aby zakłady pracy nie starają się winą obarczać pracowników. A poza tym nie zawsze przepisy nowego kodeksu pracy są prawidłowo stosowane. W przypadkach przyjęć, przeszercegowania, zwolnień. Więc i na to zwracamy baczna uwagę.

Red.: Zatem powodzenie Waszej pracy, to rezultat dobrze pojętego partnerstwa: zakład pracy — inspekcja. Brak tego partnerstwa widać od razu. Ludzie odchodzą z zakładu, atmosfera jest niedobra, wskaźniki ekonomiczne też nie najlepsze. Unika się tego, gdy administracja należyce pojmuje zasadę jednolitości produkcji, spraw wychowawczych i socjalnych. Powtórzmy jednak jeszcze raz. Chodźmy wszyscy po ziemi...

Z. Banasiak: „...więc to może zbyt wielkie słowa, zarazem nieco już wytarte, ale powiem tak: czujemy, że jesteśmy ludziom potrzebni

Dyskusję
opracowali:

ELŻBIETA DZIWIŚ
TADEUSZ STEC

TWARZE polskie



Pierwszą praktykę w czasie nauki w Technikum Mechanicznym w Krakowie STANISŁAW SADOWSKI odbywał w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Stanisława Szadkowskiego. Spotkał tam ludzi życzliwych i serdecznych. Właśnie to zadecydowało, że po ukończeniu przed 14 laty technikum, rozpoczął pracę w tym zakładzie. Po trzech latach pracy został mistrzem w dziale montażowym. Obecnie Stanisław Sadowski, już starszy mistrz wydziału z natury bardzo skromny, cieszy się dużym autorytetem tak wśród przełożonych jak i podległych mu pracowników. Przede wszystkim Stanisława Sadowskiego lubi i ceni młodzież, czemu dała wyraz wybierając go w zakładzie 2-krotnie „Mistrzem — najlepszym przyjacielem młodzieży”.

W ZBMiA Sadowski pełni funkcję I sekretarza OOP PZPR. Jako członek Zakładowej Komisji Adaptacji Społeczno-Zawodowej, okazuje wszechstronną pomoc nowo przyjętym pracownikom, szczególnie młodym.

Pamiętając dobrze okazaną mu przed laty serdeczność, Sadowski swą postawą spłaca dług wobec koleżnego pokolenia młodych robotników „Szadkowskiego”.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Na całym świecie obserwuje się obecnie szybki rozwój nauki i techniki. W ostatnich latach szczególnie jednak rozkwit notują nauki rolnicze. Nauka oferuje rolnictwu coraz lepsze i doskonalsze technologie produkcji. O ich zastosowaniu jednak decydują — w większości wypadków — sami rolnicy. Nierzadko więc nowości te przyjmowane są z rezerwą. Nowa technologia często wymaga zmian organizacyjnych w gospodarstwie. Od zmian tych bowiem w znacznym stopniu zależą korzyści wprowadzania innowacji. Postęp techniczny sam niestety nie nie znaczy, ale w parze ze zmianami organizacyjnymi może przynieść poważne korzyści ekonomiczne. Dlatego właśnie na

poprawę organizacji pracy w każdym gospodarstwie rolnym i wypracowanie nowości nauki zwraca się obecnie wielką uwagę w wielu krajach świata.

Po drugiej wojnie światowej w organizacji rolnictwa zachodnio-europejskiego zaszły poważne zmiany. Liczba gospodarstw rolnych zmniejszyła się o około jedną trzecią. To równocześnie pozwoliło na zwiększenie przeciętnego arealu ziemi przypadającego na jedno gospodarstwo. Równocześnie liczba zatrudnionych w rolnictwie zmniejszyła się o połowę, dzięki zastąpieniu maszynami pracy ręcznej i żywej sily pociągowej. Komasa- cja ziemi pozwoliła na zlikwidowanie szachownic gruntów. Dawniej ideałem było gospodarstwo produkujące niemal wszystko, co

ROLNICTWO NA ŚWIECIE

BARIERY INTENSYFIKACJI

rolnik mógł wytwarzać. Dziś, z każdym rokiem przybywa gospodarstw wyspecjalizowanych, w których dominuje jedna gałąź produkcji. Rozwinęły się także przemysłowe formy produkcji. Powstają wielkie tuczarnie drobiu i trzody, fermy opasowe bydła, fermy jajczarskie, w których bardzo często zaangażowany jest kapitał spoza rolnictwa.

Coraz większego znaczenia nabierają tu zespoły gospodarstw indywidualnych, spółki maszynowe i

tym podobne formy organizacyjne, które umożliwiają m. in. wspólny zakup maszyn, zespołowe użytkowanie różnych środków produkcji oraz wspólny zbył produktów rolnych. Coraz więcej gospodarstw rolnych korzysta z usług specjalistycznych przedsiębiorstw, które swoimi maszynami wykonują zabiegi agrotechniczne, dokonują zbiorów plonów, zajmują się transportem plonów rolnych. Z każdym rokiem zwiększa się zakres integracji gospodarstw rolnych

z przemysłem. System kontraktacji z przetwórstwem rolno-spożywczym odgrywa coraz większą rolę. Równocześnie rolnictwo korzysta — głównie w zakresie hodowli — z różnego rodzaju uzdatnianych przez przemysł pasz treściwych. Umożliwia to racjonalizację produkcji hodowlanej. W niektórych regionach Europy zachodniej, głównie tam gdzie rolnictwo jest słabiej rozwinięte, coraz większą rolę odgrywa- ją spółdzielcze formy produkcji. Spółdzielczość zwraca

bardziej uwagę na rozwój różnych form szkolenia zawodowego i doradztwa rolniczego. Organizacje prywatne i uspo- lecznione zajmujące się tymi sprawami odgrywają coraz większą rolę.

Tak jak i u nas wielki wpływ ma na rolnictwo uprzemysłowienie kraju i urbanizacja. Znaczna część rolników w krajach zachodnich (Francja, RFN, Włochy, Dania, Holandia) to dwuzawodowcy. Pracują w przemyśle po to, żeby móc

więcej inwestować w gospodarstwo rolne. Mimo rozwoju różnych form pomocy i kooperacji większość inwestycji produkcyjnych w swoim gospodarstwie rolnik musi opłacać osobiście.

W znacznej ilości gospodarstw indywidualnych należyte wykorzystanie się najnowsze osiągnięcia nauki rolniczej i nowoczesną organizację pracy. Odsłatek ich jest jednak stosunkowo niewielki. Specjaliści tłumaczą to nie tylko działaniem barier psychologicznych, ale także organizacyjnych i ekonomicznych. Przecież wiele spośród nowych technologii wymaga dużych nakładów finansowych, na które nie zawsze stać indywidualnego rolni-

ka, mimo posiadania dużej- go arealu ziemi.

Oczywiście działają tu także różnego rodzaju organizacje prowadzące gospodarstwa doświadczalne. Ale w gospodarstwach tych zwraca się przede wszystkim uwagę na techniczną stronę nowości, natomiast opłacalność produkcji zwykle stawia się na drugim miejscu. Tymczasem rolnik kalkuluje to odwrótnie. Nie więc dziwnie, że znaczna część nowości przygotowanych przez wybitnych specjalistów nauk rolniczych pozostaje w szufladach ich własnych biur. Do produkcji trafiają tylko te propozycje, które mogą przynieść efekty ekonomiczne od zaraz. Takich niestety w rolnictwie jest niewiele.

EDMUND PIEKARZ

JERZY
MADEYSKI

proponuje

Pariski optyk Morel rozpoczął produkcję okularów dla psów. Zakłada się że „różkowate” czworonogom na zasadzie opaski, szczerze przylegającej do sierści pyska. Także okulary przeciwsłoneczne i ochraniające przed wiatrem (np. podczas podróży samochodem przy otwartym oknie) lansują Morel, celem... poprawy „pieskiego życia”.

DZIŚ: WIZERUNEK CZŁOWIEKA

„...malarz Cękalski przez dwa miesiące malował portret córki naczelnika... tydzień malował jej oczy, bo chodziło o uśmiech, żeby wyszedł ekstra jak u Mony Lisy, ale córka naczelnika leczyła przeciw zęzom... przez tydzień pracował nad nosem, aby przesunąć go na prawą stronę, żeby był prosty i na środku twarzy... a potem malował jej ucho, ale z nim też miał wielki kłopot, bo jedno znajduje się wyżej od drugiego. Musiał więc prawie ucho przesunąć w dół na płótnie, żeby było jak trzeba, bo skoro naczelnik zrobił córkę tak niedobrze, malarz Cękalski chciał to naprawić... a potem naczelnik oglądał dzieło pana Cękalskiego i zaraz że oczy krzywe, że ucho za wysoko, że usta nierówne... więc chwycił ten portret i wyrzucił go do śmietnika a córkę do domu sprowadził za to niższe ucho. Ciężki jest los artysty.” — pisał KRYSZTOF SKUDZIŃSKI w nowym bestsellerze „Rekolekcje dla głuchoniemych”. Ano ciężki i to niezależnie od tego, czy są wielkimi, czy pacykarami, jako że jedni i drudzy mają swe problemy. A poza tym zadają im aż perfidne w swej naiwności pytania, jak to miało miejsce przed wystawą.

FORMAT: CZŁOWIEK
inaugurującą „Galerię Stu” w alei Krasińskiego 16. Pytanie zaś, a właściwie jedno z pytań brzmiało: „Czy w twórczości Pana obraz człowieka wielkości naturalnej wiąże się (dla Pana) z dodatkowym znaczeniem?” A z jakim u Boga

Ojca może się wiązać? W skali 1:1 wykonane są np. kukły z gabinetu figur woskowych i urzędnicze wizerunki cara Mikołaja, z czego nic nie wynika — oraz odlewy Segala bądź niektóre autoportrety Rembrandta, z czego również nic nie wynika. Nie może zresztą być inaczej, skoro człowiek całe życie spotyka się i potyka o swoje drogi fizyczne jak: cień i odbicie w lustrze (o fotografii nawet nie wspomina). Zaś ich zmienne, gdyż uzależnione od źródła światła i odległości proporcje — uczą podświadomie po- bliżowości dla wymiaru wizerunku, uzależnio- nego wyłącznie od funkcji, jaką ma spełniać. Innej w miniaturze, niż pomniku czy portrecie reprezentacyjnym. Niekiedy potrzebna jest również naturalna skala, bądź pojawia się przypa- dkowo, ale to już nie należy do rzeczy. Pozostaw- my więc centymetr krawcom, gdyż tylko ich ar- tyzm od niego zależy. Zresztą wystawa w Galle- riu Stu potwierdza powyższe spostrzeżenia. Sam rozmiar nie zadecydował o jakości czy wymo- wie dzieł dobrych ani nie uratował złych. Na- dal jedni są świetni, a inni tylko złownego na- puszeni. Również skądinąd dobra aranżacja przestrzenna nie ogarnia i nie osacza widza a- gresją homunculusów, jak to czynią jednorodne ekspozycje Szajny, Broniatowskiego czy wspo- mnianego Segala. Na wystawie zbiorowej panuje bowiem słuszną rozmaitość sposobów przedsta- wiania człowieka, z których każdy chce nas stra- żyć na swój własny sposób niebaczny, iż prze- skądza tym samym w spełnieniu identycznych

zamiarów swemu sąsiadowi. Poza tym konia z rzedem temu, kto przeleknął się gnijącego ze- zwłoka, gdy tuż obok wdziera się ponęne akty kobiece, choćby nawet rozpięte na żalobnych krzyżach. W sumie stoimy przed pokazem „no- wej figurali”, prądu już zgola nie nowego, mi- mo że nie powiedział jeszcze ostatniego, a na- wet trzeciego słowa. Jak dotąd pławi się w pes- ymizmie wzorem swego ojca, Francisca Baco- na, ponoć potomka swego wielkiego imiennika sprzed wieków, poza tym znanego gburą, dzieł- nego pijaka słynącego z wywiadów udzielanych najchętniej przy barze (jak ten z hotelu Ritz — „piszcze: wiek — 54 lata, długość w spoczynku 3 cale, w erekcji 11, maluje do mi się tak podoba, a idioci płacą. Koniec!”) i genialnego artysty zarazem. „Nowa figuralia”, podobnie jak ekspres- jonizm, nie wytworzyła reguł formalnych, czer- piąc swobodnie z dawnych i nowych osiągnięć plastyki światowej. Podobna jest wyłącznie w nastroju niebaczna, że groza w sztuce jest da- rem równie naturalnym jak wdziek. Artysta, który nie urodził się z umiejętnością wyrażania grozy, a usiłuje ją wyrazić, jest jeszcze śmiesz- niej niż artysta, który chce być lekki wbrew swej naturze. Nie jestem autorem tych słów. Napisał je za mnie Eugene Delacroix tłumacząc tym samym, czemu wystawa nie przeraża nas w zamierzonym stopniu, choć spotykały się na niej dzieła niejednokrotnie znakomite: Szapocznik- kow, Hasiór, Abakanowicz, Piñiška... Gdyż o prawdziwym formacie ludzkiego wizerunku de-

cyduje nie on sam, lecz człowiek stojący przed sztalugami, stołem rzeźbiarskim, bądź też za ka- merą fotograficzną, jak to ma miejsce w ekspozycji

ŁUDZIE I PEJZAŻE FRANCJI

w Galerii ZPAF. Tu również panuje smutek i wzruszenie, nie ma natomiast epatowania, u- dziwniania i innych tricków dla ubogich. Ale ho- też przy ul. św. Anny wystawiono prace najlep- szych francuskich reportażystów. Zaś intelligen- tny reportaż znacznie przekracza wymiar najlep- szej nawet i najatrakcyjniejszej podanej informac- ji — o czym dobrze wiedzą czytelnicy, czyli wszy- scy, odróżniająć badz pudła głuskiego od mądre- go, choćby ten ostatni nawet czasami w czyn- się zakalał. Tamże kapitalny cykl zdjęć pokazujących od strony Giocondy reakcję oglą- dających obraz — od nonszalancji, poprzez śle- pe uwielbienie, aż do wyraźnych pretensji ja- kieś paniusi jakby mówiącej — co też się w tej kobiecie ludziom podoba? Też format człowieka i chyba bardziej prawdziwy od centymetrów, nawet tak ściśle, jak u Bacona wymierzonych. A propos nieszczonego formatu: zakpiła sobie z tego, nieco już nauceżywanego hasła rzeźbiar- ka Nicola na ostatnich Międzynarodowych Targach Sztuki w Paryżu, wykonując „rzeźbę na miarę człowieka” czyli po prostu płaszcz. Co nie ozni- cza, by ekspozycją Stu była zła. Wrecz przeciwnie nawet. Tyle że akurat format nie ma w niej nic do gadania.



PRZYJAŹN SPRZEDANA
Fotograf Greta Garbo — obwie- ścili zachodnie tygodniki. A przecież powszechnie wiadomo było, że legendarna gwiazda od- choiła wycofania się z filmu nie pozwałała do ani jednego zdjęcia. Jeśli dopadali ją wścibscy foto- reporterzy zasłaniała twarz. Skąd na- gle — po tylu latach — taka zmiana? Zdjęcia wykonała naj- bliższa przyjaciółka aktorki, ale pokusa sprzedania ich była wada- większa niż ta przyjaźni...



SAMOLOTY ROZRYWKOWE

Dwa Towarzystwa Lotnicze z Nowego Jorku zamierzają wpro- wadzić od grudnia br. „latające klubby nocne” z tancem, programem estradowym przy udziale słynnych artystów oraz... sa- le gry w ruletkę. Krażące wokół trasy (12 mil) samoloty rozryw- kowe miałyby pobierać za kurs od osoby 100 dolarów. Władze podatkowe nie wypowiedziały się na razie w tej sprawie.

SYN CZY CÓRKA?

Psycholodzy uniwersytetu w Erlangen rozpisali ankietę wśród 285 kobiet we wczesnym okresie ciąży, kogo wolatyby urodzić: córkę, czy syna? 59 proc. ankie- towanych wypowiedziało się zde- gado do końca udu. Niektórzy wy- dawcy żurnalów mody, jak np. właścicielka concernu „Burd- Mode” (RFN) określają te ten- dencje, jako „wrzask wyłącznie ze strony mężczyzn-erotoma- nów”.

POWRÓT MINI

Zachodnie firmy i domy mody zapowiadają na rok 1977 powrót jeszcze bardziej kuszących sukien- nek i spódnic a obcisłe koczarki z miękkiej skóry oraz tworzyw- skóropodobnych mają ponoć się- gnąć do końca udu. Niektórzy wy- dawcy żurnalów mody, jak np. właścicielka concernu „Burd- Mode” (RFN) określają te ten- dencje, jako „wrzask wyłącznie ze strony mężczyzn-erotoma- nów”.



PSIE OKULARY

Księgarnia „Poniedziałku”

20 listopada rozpoczyna się dekada Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”, a Księgarnia „Poniedziałku” poleca **JERZEGO TARGAŁSKIEGO** biografię „Ludwik Waryński” i **TOMASZA KNOTHEGO** „Ameryka Łacińska w polityce USA 1945—1975”.

oraz licznych nowel i opowiadań. Akcja „Lilowej tak-sówki” (książki, która została w 1974 r. wyróżniona przez Akademię Francuską nagrodą Prix du Roman, a obecnie wydał ją PIW) toczy się wśród pięknych pejzaży Irlandii i jest kroniką intrygujących wydarzeń.

Olgierd Czerniewicz



Życie urzędnicze na ogół uważa się za jeden z mniej interesujących tematów w literaturze. Przeczy tej opinii pamiętnik „U kresu urzędniczego żywota” **OLGIERDA CZERNIEWICZA**. Autor znany był dotychczas z publikowanych opowiadań i powieści — warto jednak wiedzieć, iż przed wojną pracował w dziale egzekucji krakowskiego urzędu skarbowego oraz w Banku Polskim w Lublinie oraz na kresach.

Ponadto Księgarnia „Poniedziałku” proponuje **JERZEGO ŻURKA** „Pościąg” oraz **ALFONSA FILARA** i **MICHAŁA LEYKI** „Palace — katownia Podhala”, trzecie już wydanie książki wyróżnionej w 1970 r. przez ministra obrony narodowej.

OLGIERD BUDREWICZ „Polska dla początkujących”. Książka jest zbiorem informacji o faktach, sprawach i obiektach charakterystycznych dla kraju nad Wisłą. Nie jest to zwykła bedekrowa wędrowka ze szczegółowym opisem tras i miejsc, lecz nieco przekorna, często odrobinkę autoironiczna opowieść o sprawach rozmaitej rangi.

MICHEL DEON urodził się w Paryżu w 1919. Obecnie mieszka w Irlandii, po wielu latach spędzonych w Grecji. Jest autorem kilku powieści



podaje **WOJCIECH MACHNICKI**

Niebezpieczeństwo w chłodnicy

Specjaliści brytyjscy twierdzą, że ponad połowa przypadków uszkodzeń i przedwczesnego zużycia silników samochodowych spowodowana jest niesprawnością układu chłodzenia. Większość kierowców większą wagę przykłada jednak do zapobiegania skutkom przegrzania silnika, które grozi zatarciem tłoków, zniszczeniem zaworów i pierścieni tłokowych. Nie wszyscy wiedzą natomiast, że równie szkodliwa jest zbyt niska temperatura pracy silnika. I tak powierzchnia cylindrów przy temperaturze 40 st. C zużywa się ośmiokrotnie szybciej niż przy normalnej temperaturze pracy ok. 85 st. C. Obliczono również, że przejechanie 25 km samochodem z nierozgrzanym silnikiem przy temperaturze otoczenia — 20 st. C. zużywa wóz tak jak jazda latem na odcinku 800 km.

Dlatego więc zapewnienie odpowiedniej temperatury pracy silnika, zwłaszcza zimą, ma ogromne znaczenie dla trwałości samochodu. Warto więc, także i obecnie przy temperaturach powietrza niewiele wyższych od 0 st. C. używać odpowiedniej pokrowców osłaniających wloty powietrza. Ma to szczególne znaczenie w samochodach z silnikami chłodzonymi nie cieczą, lecz powietrzem. Należy przy tym pamiętać, że przysłonięcie wlotów powietrza do silnika podnosi również sprawność układu ogrzewania wnętrza pojazdu, co jesienią i zimą ma duże znaczenie.

NIEBEZPIECZNE HAMULCE
■ Hamulce samochodowe rozpylają w powietrzu azbest, który jest substancją rakotwórczą — wywołuje choroby nowotworowe dróg oddechowych. Badania przeprowadzone w kilkunastu miastach Sanów Zjednoczonych wykazały, że zawartość azbestu w powietrzu ulicznym ma bardzo duże roz-

piętości. Chociaż nie przekracza nigdzie ustalonych norm dopuszczalnych, ale nie wiadomo, czy normy te nie są zbyt wysokie. Azbest jest składnikiem okładzin ciernych w samochodowych hamulcach i w tarzach sprzęgła, które sięieraają w się miazę rozpylając. Mineral ten trudno zastąpić czymś innym z względu na jego odporność na wysoką temperaturę.



Widoczny na zdjęciu samochód to zmodernizowana wersja włoskiego „fiata 126” produkowanego od 4 lat. Najbardziej widoczne są zmiany zewnętrzne — inny wygląd zderzaków, tarcz kół, a przede wszystkim gumowe listwy na bokach nadwozia chroniące lakier przed zarysowaniem drzwiami innych samochodów ciśnie ustawionych na parkingu. Ale zmodernizowane zostały także inne elementy m. in. zamiast prądnicy montowany ma być alternator umożliwiający stosowanie dodatkowych reflektorów z żarówkami halogenowymi. Także i FSM modernizuje wytworzone przez siebie „fiaty 126p”. Są to jednak inne zmiany niż w wersji włoskiej — m. in. odchyłane oparcie tylnego siedzenia zwiększa przestrzeń ładunkową, kierownica posiada blokadę, zastosowano szereg elementów ozdobnych, a także uchylane okna z tyłu. Głównie o zmniejszenie konstrukcji nie zwiększa wprawdzie mocy silnika, lecz polepsza jego chłodzenie. Dotychczas wszystkie te zmiany dostępne były za dopłatą w samochodach nabywanych za dewizy. Ostatnio jednak FSM ujawniła, iż zmodernizowaną wersję „fiata 126p” można kupić płacąc o 12600 zł więcej, czyli 99600 zł

Mgr JANINIE DZIERWIE
składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci MEZA.

Koleżanki i koledzy RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki w Krakowie

MARCELEMU LEPIARZOWI
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Koleżanki i koledzy z Zakładu Produkcji Wiskiniarskiej „Las” w Krakowie

Int. MIECZYSLAWOWI POPIOLKOWI
dyrektorowi Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Elektroenergetycznych w Krakowie — składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Dyrektora, Rada Zakładowa, POP PZPR i pracownicy MPRDIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mojego Meza

ppłk HENRYKA TRZCIŃSKIEGO

a zwłaszcza Kierownikowi Służbowemu i Partijnemu KM MO w Krakowie, Przyjaciółom i Kolegom Zmarłego — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

HELENA TRZCIŃSKA

DODATKOWE PUNKTY SPRZEDAŻY zabawek

w lokalu przy ulicy **FLORIAŃSKIEJ 31**

w dniach od 22 listopada do 8 grudnia — w godz. 11—19, w soboty i niedziele w godz. 10—16

sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego w lokalu przy ulicy LUBICZ 14

w dniach od 23 listopada do 11 grudnia — w godz. 10—18, w soboty w godz. 12—18

organizuje dla wygody Klientów **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie**

UWAGA! Sprzedaż telewizorów z 15% bonifikatą przy zwrocie starego — tylko do końca bieżącego roku!

K-8648

PZU oferuje pracę

INSPEKTORATY PAŃSTWOWEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ w Krakowie, Myślenicach i Proszowicach — ZATRUDNIĄ POŚREDNIKÓW

do pozyskiwania ubezpieczeń na terenie miast i wsi.

Pośrednicy wykonują swoją pracę w dowolnych godzinach dnia, co ułatwia im pogodzenie pracy zawodowej z innymi obowiązkami. Wynagrodzenie jest prowizyjne w zależności od sumy zainkasowanych składek ubezpieczeniowych, a wysokość zarobku nieograniczona.

Pośrednikami mogą być osoby posiadające umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, dobrą opinię w miejscu zamieszkania i stałe zameldowanie.

Zainteresowani podjęciem pracy w charakterze pośrednika, proszeni są o zgłoszenie w Inspektoracie PZU — właściwym dla miejsca zamieszkania, tj. w Krakowie, ul. 1 Maja 3 ♦ w Myślenicach, ul. Poniatowskiego 3 ♦ w Proszowicach, ul. Kolejowa 1.

K-8548

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W TARNOWIE

zatrudni kandydatów na stanowiska kierowców autobusów komunikacji miejskiej.

Po zatrudnieniu w tut. Przedsiębiorstwie kandydaci skierowani zostaną na skrócony kurs na kategorię prawa jazdy „DM”.

Czas trwania kursu 3—4 miesiące.

Warunki przyjęcia:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ukończony 24 rok życia.
- dobry stan zdrowia
- niekaralność.

Ponadto zatrudni psychologa do przeprowadzania badań psychotechnicznych kierowców.

Przedsiębiorstwo dysponuje dobrze zorganizowaną Przychodnią Psychoanalityczną.

Wynagrodzenie wg zasad zawartych w zarządzeniu nr 11 MPPISS z dnia 18 III 1974 r. oraz wynagrodzenia pracowników zatrudnionych w transporcie samochodowym, spedycji krajowej i komunikacji miejskiej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: — Dział Służb Pracowniczych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w TARNOWIE, ul. OKRĘŻNA nr 9.

K-8544

Kupno

BONY PeKaO kupuje.
Zgłoszenia kierować pod adresem: Tadeusz Szyzka, 89-350 Sądki. A-335

Sprzedaż

KOMPLETNY silnik — skrzynię biegów, błotnik przednie i inne części do „Simca” 1301. — Kraków, ul. Rodakowskiego 6.

FIAT 125p, przebieg 1800 km, kolor „sahara” sprzedam — Kraków, tel. 599-26. K-8482

DWIE kolumny głośnikowe, razem 80 w sprzedam. Telefon 585-67. g-21546

CIĄGNIK C-328 po remoncie — sprzedam. — Henryk Wojna, Siedliska 45, gm Bobowa, woj. nowosądeckie. T-15390

Lokale

NOWY Targ! Mieszkanie spółdzielcze M-2, zamienię na podobne lub większe w Myślenicach. — Oferty 21784 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOBIETA pracująca, z 6-letnim dzieckiem, poszukuje niekierującego pokoju na terenie Tarnowa na okres do 2 lat. Oferty 15349 „Prasa” Tarnów, Krakowska 12.

ADWOKAT poszukuje — niekierującego pokoju w Dębicy. Oferty 20556 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIEŃ nowe spółdzielcze M-2 w Bochni na podobne w Tarnowie. — Janina Prymakowska, Tarnów, Lwowska 69/40. T-19001

Nieruchomości

RZEMIEŚNIK kupi w okolicach Limanowej lub Nowego Sącza dom z zaopiecznym gospodarstwem i ogrodem. Stan obłożny. Bruno Szabysty, Marki, Okulna 15. K-8482

PILNIE sprzedam w Szczecinie zakład czyszczenia kożuchów i barwienia skór futerkowych, z dobrymi urządzeniami. — Budynkownościowy. Zainteresowanym odpowiadaj na listy: Szczecin — Płonie, ul. Przyszłości 36 — tel. 61-61-69. K-8530

SPRZEDAM w Wieliczce parcelę z prawem budowy. Wiadomość: Wieliczka, Siemiradzkiego 6. g-20417

DZIAŁKA budowlana — 1450 m², Kraków — Księcia Józefa — sprzedam. Oferty A-199 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM dom murowany, jednorodzinny parterowy, posiadający 3 pokoje i 2 kuchnie oraz duży ogród. Zgłoszenia: Bronisława Augustyniak, 84-100 Wadowice, ul. Batorego 7, wojew. bielsko-bialskie. A-188

DOM jednorodzinny z ogrodem, w bardzo dobrym stanie, kupię w Tarnowie lub okolicy (do 10 km). Zgłoszenia: Stanisław Krawczyk, 45-221 Opole, ul. Chabrów 48/14. A-189

PRZETARGI

OST „GROMADA” w Krakowie, pl. Szczepański 8, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU powierzy prowadzenie żywienia w Ośrodku „Gromady” w Krynicy, ul. Czarny Potok, w okresie od 1. I. 1977 r. na czas nieokreślony — w sezonie zimowym dla około 60 osób, w sezonie letnim do 600 osób dziennie.

Podkładki ofertowe, wraz z kalkulacją znajdującą się do wglądu od 24. XI 1976 r., w Oddziale Okręgowym w Krakowie, ul. Solskiego 4. Termin nadsyłania ofert upływa z dniem 11. XII 1976 r.

Rozprawa przetargowa odbędzie się w dniu 15. XII 1976 r. o godzinie 11 w Oddziale Okręgowym OST „Gromada”, pl. Szczepański 8, 3 p. pokój 16.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, bez obowiązku podania przyczyn. K-8600

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko — Rabka” w Rabce, ul. Orkana 28, SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochod:

— osobowy marki Fiat 125p, nr silnika 55051, nr podwozia 117491, rok produkcji 1972, stopień zużycia 60 proc. — cena wywoławcza wynosi 73.100 zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy PPU Rabka, w dniu 6 grudnia o godz. 13.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 14, w tym samym miejscu. Samochód można oglądać od dnia 22 listopada 1976 r. w garażu PPU Rabka, w godz. 14—15.

Przystępując do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „Gromada” — Kraków, Rynek Gł. 28, ogłasza, że, W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót elektrycznych w budynku Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie przy ul. Boh. Stalingradu 72. Termin wykonania do 31. XII. 1976 r.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Wydziale Remontów i Konserwacji — Kraków, Rynek Gł. 28.

Oferty uprasza się składać do dnia 30. XI 1976 r., a ich otwarcie nastąpi dnia 1. XII 1976 r. o godz. 9, w siedzibie WUSP — (świetlica parter).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-8631

KOMUNIKATY

Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” Kraków, ul. Mickiewicza 45, UNIEWAŻNIA ZAGUBIONY LIST PRZEWOZOWY PKP NR 1380, z dnia 17. X. 1975 r., ze stacji PKP Stowiny do stacji PKP Kraków-Wisła, na 14 cystern, o wadze netto 573770 kg, w tym cysterna nr 00540147 o wadze netto 38770 kg z olejem napędowym. K-8641

4 TRANSPORTERY — 15 m

o szerokości 500—600 mm —

KUPI NATYCHMIAST

OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY GÓRNICZWA SUROWCÓW CHEMICZNYCH — KRAKÓW, ul. PAWIA 3.

Oferty telefoniczne lub pisemne przyjmuje Dział Zaopatrzenia, w godzinach 7—15 — telefon nr 500-17 lub nr telexu 0325591. K-8608

PRZEMYSŁOWY INSTYTUT ELEKTRONIKI — ODDZIAŁ KRAKÓW, ul. LIPOWA nr 4

natychmiast odkupi

2 WYMIENNIKI CIEPŁA przeciwpądowe typ WCO-250

Zgłoszenia telefoniczne: Kraków nr 666-41, lub 616-60, wewn. 17-62, w godzinach 7—14. K-8555

NA DOGODNE RATY



ROWERY

turystyczne, importowane, w cenie 1.100 zł — pierwsza wpłata 10 proc. ceny, reszta należności po 100 zł miesięcznie

oraz za gotówkę rowery krajowe

- ♦ sportowe: — „WAGANT” — cenie 1.950 zł i 2.400 zł — „WILGA” — w cenie 2.000 zł
- ♦ turystyczne: — „NARCYZ” i „MALWA”, w cenie 1.750 zł, „TRAPER” — w cenie 1.650 zł

oferują sklepy **Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Krakowie:**

- ♦ w Nowej Hucie, os. GÓRALI bl. 6
- ♦ ul. SZEWSKA 20
- ♦ ul. BOHATERÓW STALINGRADU 17

zapraszając zwolenników sportu i turystyki rowerowej. K-8514

Od 1.X.br. nowe korzystne warunki

lokat walut wymienialnych w BANKU PKO SA

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut, przyjmowane są na rachunki walutowe »A«

(z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent)

Podwyższa się oprocentowanie:

- od wkładów płatnych na życzenie do 4%
- na pół roku do 4,5%
- wkłady terminowe na rok — 5%.

Wprowadza się nowe wkłady terminowe:

- na dwa lata — oprocentowane 6%
- na trzy lata — oprocentowane 7%.

Zapewnione szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą. — Zwrot wkładu na każde życzenie.

Rachunki otwierają i prowadzą:

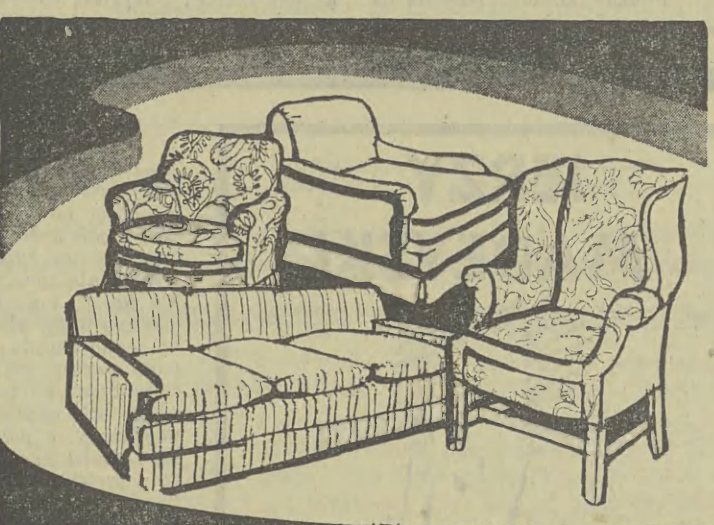
ODDZIAŁ BANKU PKO SA

♦ Rynek Główny 31
31-010 KRAKÓW

oraz Ekspozytury:

- ♦ Aleja Tysiąclecia 44
34-400 NOWY TARG
- ♦ Kościuszki 4
33-110 TARNÓW

Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji.



USŁUGI TAPICERSKIE MEBLowe

wykonują na zlecenia osób prywatnych zakłady usługowe **Krakowskiego Przedsiębiorstwa Usługowego „RENOWACJA” w Krakowie i Nowej Hucie:**

- ♦ al. 29 LISTOPADA 69
- ♦ ul. WARNEŃCZYKA — telefon 653-04
- ♦ Nowa Huta, ul. DEMAŁOWA 10 — tel. 417-88
- ♦ ul. OPOLSKA (os. XXX-lecia) — telefon 314-55
- ♦ ul. WROCŁAWSKA 62 — telefon 317-12
- ♦ os. DĄBIE 50 — (pawilon).

K-8463

SPORT

Zakończyli się rozgrywki ligi międzywojewódzkiej. Finał był dość nieoczekiwany, oto Cracovia wygrała wyjazdowy pojedynek w Rzeszowie z najgroźniejszym rywalem — Resovią i została mistrzem jesieni. W sercu kibiców „pasiaków” znów wstąpiła nadzieja, może w tym sezonie uda się zrealizować marzenia o II lidze?

— W stawianiu jakichkolwiek prognoz byłbym bardzo wstrętnym — powiedział ALEKSANDER HRADCKI, który od młodej pełni funkcji trenera-

my sobie sprawę z tego, iż drużyna ma jeszcze sporo luk.

— Czy ta drużyna ma szansę wejść do II ligi i co najważniejsze walczyć w niej z powodzeniem?

— Odpowiem tak: żeby drużyna mogła grać w II lidze, musi być do tego przygotowana pod względem kadrowym, organizacyjnym, bazowym. Niestety we wszystkich tych ogniwach nie dzieje się najlepiej. Kadra i zespół jest zbyt szczerp, a zaplecze też nie jest dobre. Aktualnie w Cracovii trenuje

Mówi trener A. Hradecki

Prawda o „pasiaakach”

koordynatora sekcji piłkarskiej. — Zajęliśmy wprawdzie I lokatę, ale tylko lepszą różnicą bramek przed Resovią i Karpatami, moim zdaniem wszystkie 4 drużyny (docho- dzi jeszcze Garbarnia) mają na wiosnę równe szanse w walce o II ligę.

— Kibice Cracovii cieszą się z dobrej lokaty zespołu, niemniej nie są w pełni usatysfakcjonowani grą swoich pupilów. Z tego w oku wspominają czasy Kowalik, Re- wila.

— Otóż to, większość kibiców żyje ciągle przeszłością, dawna świetność Cracovii. Zapomina się o tym, że Cracovia jest obecnie drużyną III-ligową i trudno o niej oczekiwać wielkiej piłki. Chciałbym podkreślić jeden moment: po niefortunnym rozgrywkach o awans do II ligi, w drużynie zaszły duże zmiany, odeszli 9 zawodników, którzy spełniali w zespole kluczowe role. Trzeba było montować nową drużynę, która znajduje się dopiero w fazie docierania. Nadzieja napawa fakt — iż jest to zespół młody (średnia wieku nie przekracza 23 lat), choć z drugiej strony zdej-

Rożmawiał A. STANOWSKI

— Tytuł wicemistrza Europy juniorów star- szych, to przecież też duży sukces. A mimo to po przegranej walce finałowej z Jackie- wiczem (ZSRR) był pan zrozpaczony, wręcz zalamany. Dlaczego?

— Przed łódzkimi mistrzostwami liczyłem na brązowy medal. Ale później, już po walkach eliminacyjnych (wygrałem wszystkie przed czasem) uświadomiłem sobie, że zło- to mam już w kieszeni. Chciałem koniecznie wygrać walkę finałową także przed czasem. Popel-

tem, z judo. Ale gdy osiąga się sukcesy, gdy li- czy się na dalsze, to żal rezygnować. I wraca się na matę.

— A na co pan liczył? Stoi pan przecież na pro- gu świetnie rozpoczętej kariery sportowej.

— Jak każdy sportowiec — na medale.

— Te olimpijskie oczywiście też?

— Tak, ale na pewno muszę wygrać z rywalami krajowymi, by zakwalifikować się do kadry olimpijskiej. Jeśli mi się to uda, jeśli będę miał szansę na zakwalifikowanie się do drużyny olim-

pijskiej, wtedy gotów będę do dużych poświęceń. Wszystko oddałem na bok, będę tylko trenował, trenował...

— Rezygnuje pan też z rozpoczętych w tym roku na AWE studiów?

— Nie, przy indywidualnym toku nauczania łatwiej pogodzić sport z nauką.

— Kiedy rozpoczął pan trenować judo?

— Było to w 1969 roku. Chciałem uprawiać sport, poszedłem więc do Wisły, by zapisać się do jednej z sekcji, nie wiedziałem jednak do jakiej. Ponieważ przypadkowo spotkałem judoków, zostałem z nimi. Pierwszym moim trenerem był E. Suchan, teraz ćwiczę pod kierunkiem Cz. Łasky.

— Kim pan chce zostać po zakończeniu kariery sportowej?

— Trenerem judo.

— Nie nuży to pana? Nie nudzi?

— Są okresy, gdy mam tego dość, przychodzi kryzys, wtedy rozstajam się z chęcią ze spor-

tem. W tym roku „Jaskółki” walczyły o II ligę, ale tak jak w poprzednich dwóch latach, prze- grwały rywalizację w swej grupie eliminacyjnej — tym razem ze Stalą Brzeg, która zdobyła miejsce wśród drugoligowców. Ale na tym nie zakończyła się rywalizacja obydwu zespołów. Gdy z boisk reszli piłkarze, roz- poczęła się nie mniej zaciekła wal- ka przy zmiennym stoliku. Dzia- laćce Unii dowiedzieli się, że w Jędrzejówce Stali występował nie- uprawiony zawodnik i wniesli natychmiast protest do Polskiego Związku Piłki Nożnej, donaga- jąc się weryfikacji wyników roz- grywek eliminacyjnych. Głośno było o tej sprawie w całej Pol- sce, pisaliśmy i my o proteście tarnowian kilkakrotnie, nie be-

dzienmy więc teraz podawać szczegóły. Przypomnijmy tylko, że na rozstrzygnięcie sporu ce- ną bardzo długo, ze działacze Stali i okręgu opolskiego przed- stawili wiele fałszywych doku- mentów, co niezwykle zagna- twiało sytuację. Działacze Unii walczyli do końca, nie dając się wygrać, chociaż początkowo ich protest został odrzucony. Ale — przynajmniej do dziś — nie wierzyli w sukces, mieli nikłą nadzieję, że centrala piłkarska przyzna im

rację. Wiadomość o decyzji Za- rządu PZPN (dyskwalifikacja Stali Brzeg, weryfikacja wyni- ków i awans „Jaskółek”) zasko- czyła więc działaczy tarnow- skich. Byli uradowani, bo spra- wiedliwość stała się zadość i spełniły się ich i kibiców ma- renia, ale zarazem trochę prze- rażeni zbliżającymi się do kilka dni rozgrywkami o mistrzostwo II ligi. Dlaczego? Zespół nie był bowiem najlepiej przygotowany do walki o ligowe punkty.

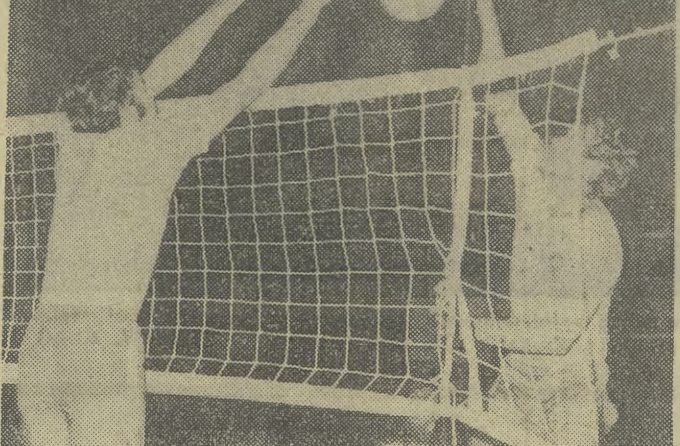
Złożyło się na to kilka przy- czyn. Już po zakończeniu roz- grywek eliminacyjnych, gdy sprawa protestu nie była jeszcze rozstrzygnięta, prośbę o rezygnację z pracy w klubie zio-

LIGI • LIGI • LIGI • LIGI LIGI • LIGI • LIGI • LIGI LIGI • LIGI •

Trzecie zwycięstwo siatkarzy Hutnika

Siatkarze ekstraklasy rozpoczęli rewanżową rundę rozgrywek. Walczący o utrzymanie się w I lidze Hutnik Kraków zdobył kolejny, trzeci punkt w tym sezo- nie, poprawiając nieco swoją sytuację.

W meczu sobotnim krakowia- nie nie mieli większych szans na zwycięstwo z drużyną Boska i Gawłowskiego — Plomieniem Sosnowiec. Nie było też niespo- dzianki, wygrali stosunkowo 3:0 (15:11, 15:5, 15:12). Walczący ambitnie hutnicy tylko w trze-



Fragment pojedynku pomiędzy Plomieniem i Hutnikiem. Pierwszy z prawej olimpijczyk Bosek w ataku. Fot. W. Klag

W rozegranych spotkaniach pierwszej ligi siatkarze nie obo- szło się bez niespodzianek. Zespół Startu Łódź w sobotę zdecydo- wanie pokonał w swojej sali Zawiszę Sulechów 3:0, ale wzo- racz z trudem wygrał z Czarnymi Słupsk 3:2. Ubiegłoroczny mistrz Polski — drużyna Komunalnych Łódź uległa dobrze spisującym się siatkarzom Czarnych Słupsk 0:3 i Zawiszy Sulechów 1:3.

Siatkarki Wisły Kraków wy- grały wyjazdowy pojedynek z Kolejarzem w Katowicach 3:0 (15:8, 15:4, 15:7). Wiatłaczki miały

Zwycięstwem piłkarek re- czyny Cracovii zakończył się międzyrodowy turniej organizo- wany z okazji 70-lecia KS Cracovia i 50-lecia sekcji piłki ręcz- nej tego klubu. O I miejscu za- decydował ostatni pojedynek między zespołem I ligi węgier- skiej Spartacusem Budapeszt a Cracovią. Lepsze okazały się krakowianki, które wygrały 16:13 (10:8) i one też zdobyły główny puchar.

Finałowy pojedynek dostar- czył sporo emocji. Krakowianki prowadziły od pierwszych minut, ale ich przewaga była stale nie- znaczna. Tuż po przerwie Wę- gierki doprowadziły do remisu 11:11, końcówka należała jednak do krakowianek. Najlepszą za- wodniczką na boisku była bram- karka Spartacusa Babay, wielo- krotna reprezentantka Węgier, która raz po raz popisywała się

znakomitymi paradami. Bramki dla Cracovii zdobyły: Tobik i Duda po 4, Rekas 3, Hajduk i Węgrzyn po 2, Kapuścińska 1; najwięcej dla Spartacusa — Si- mon 4. Po meczu Tobik za roz- granie 440 meczu w barwach Cracovii (strzeliła w tym czasie 906 bramek) otrzymała pamiąt- kowy puchar.

Ostateczna klasyfikacja: 1. Cracovia, 2. Spartacus, 3. Start El- bląg, 4. Start Gdańsk, 5. Start Łódź, 6. Start Opolo.

(ans)

„Tematy na zamówienie”

Kiedy wystartuje S. Zasada?

St. Kamiński z Krakowa pisze do nas: „Dość uważnie czy- tam prasę sportową, ale nie zauważyłem w tym roku jakiej- kolwiek wzmianki o startach Sobiesława Zasady. Czy za- wodnik ten zakończył już karierę sportową? Jeśli nie — kiedy znów weźmie udział w jakiejś imprezie samochodowej?”

Poprosiliśmy o odpowiedź na to pytanie samego Sobiesława Zasady. Powiedział on: „Rzeczywiście, w tym roku nie bra-łem udziału w zawodach ani raz. Planowałem udział w jed- nym z dużych rajdów, który rozgrywany jest tradycyjnie na granicy USA i Meksyku, ale z przyczyn ode mnie nie- zależnych, nie doszło do tego. Chciałbym dodać, że interesują mnie i pociągają aktualnie tylko duże rajdy”.

— Jakże plany na przyszłość? — pytamy S. Zasady.

— Wystartuję w Rajdzie Safari. Planuję także udział w Rajdzie Dookoła Świata, który odbędzie się w 1978 roku z okazji piłkarskich mistrzostw świata.

— Na jakich samochodach będzie pan startował?

— W tym roku miałem jechać na samochodzie jednej z firm japońskich, ale — jak już powiedziałem — nie doszło do tego. W Safari wystartuję chyba na „porsche”.

— Czy w przerwie między startami — trenuje pan?

— Oczywiście. Przede wszystkim muszę utrzymywać kon- dycję fizyczną i nad tym szczególnie pracuję.

T. G.

Zaskoczeni awansem

Wieloletni trener pierwszej drużyny piłkarskiej — R. Meus. I on nie wierzył chyba, że jego podopieczni walczyć będą w tym sezo- nie w II lidze, postanowił więc przenieść się do Niwki. W tej sytuacji opiekę nad zespołem powierzono dotychczasowemu a- systemowi R. Meusa — R. Markowi. On też pojechał z zawo- dnikami na zaplanowane wcze- śniej zgrupowanie do Żylny w Czechosłowacji. Nie wiadomo było tylko, jak zaprogramować

gotowywać. Dziś nie ma co do tego wątpliwości.

Początek rozgrywek nie zapo- wiadał jednak serii porażek. Tarnowianie grali zupełnie nie- źle, tracili co prawda punkty, ale po równorzędnej, wyrównanej walce. Później przyszło jednak kilka pechowych pojedynków, przyszły porażki. Zaczęła się nerwowka. Niepowodzenia rzad- kie, ale jednak pojawiały się. Zawodnicy wychodzili na boisko z wielką

wolą zwycięstwa, ale po kilku nieudanych zagraniach, a zwa- szając na utracę bramek, rozkie- rali się. Wzajemne pretensje, za- brali udział w rozgrywkach eli- minacyjnych. Z drugiej strony perspektywa występu w II li- dzie powinna zmotywować do wyjątkowej pracy. Ale — co tu kryć — w ten awans nie bar- dzo wierzyli. I na zgrupowaniu w Żylnie trochę wycofywano, trochę trenowano... Gdy przy- szła radosna wiadomość z War- szawy zaskoczeni byli piłkarze, zaskoczony był nieco trener (do którego nie można mieć zresztą pretensji, bo przejął drużynę niespodziewanie, nagle). Do wal- ki o ligowe punkty trzeba było jednak nieco inaczej przy-

gotowywać. Dziś nie ma co do tego wątpliwości.

Wieloletni trener pierwszej drużyny piłkarskiej — R. Meus. I on nie wierzył chyba, że jego podopieczni walczyć będą w tym sezo- nie w II lidze, postanowił więc przenieść się do Niwki. W tej sytuacji opiekę nad zespołem powierzono dotychczasowemu a- systemowi R. Meusa — R. Markowi. On też pojechał z zawo- dnikami na zaplanowane wcze- śniej zgrupowanie do Żylny w Czechosłowacji. Nie wiadomo było tylko, jak zaprogramować

niła był wczorajszy mecz z Gór- nikiem Siemianowice, istniała bowiem szansa na zdobycie punk- tu. I gospodarze nie zmarwna- li tej szansy, pokonując rywali 3:0 (15:10, 17:15, 15:10). Najbar- dziej wyróżniano był drugi set, w którym goście prowadzili na- wet 12:8, ale w końcówce kraw- kowianie wykazali swą wyższo- śc Najlepiej w Hutniku grał Sańka.

Wypowiedź trenera siatkarzy krakowskich J. Piwowara: „Skoncentrowaliśmy się głowie- nie na meczu z Górnikami i udało nam się zdobyć cenny punkt. Drużyna gra już lepiej, poprawi- ło się zgranie zespołu”.

W pozostałych meczach: AZS Olsztyn — Włocławia 3:1, Stocz- niowiec Gdańsk — Avia Świd- nik 3:1, Gwardia Wrocław — Chelmei Wałbrzych 3:1, Resovia — Górnik Siemianowice 3:1, Re- sovia — Plomien 1:3.

T. G.	
1-2. AZS Olsztyn	10:1 31-9
Plomien	10:1 31-9
3. Resovia	6:4 26-19
4. Gwardia	6:4 21-19
5. Stoczniolec	5:5 18-19
6. Włocławia	5:5 16-18
7. Avia	4:5 16-18
8. Hutnik	3:8 12-26
9. Chelmei	2:8 15-27
10. Górnik	1:10 11-30

II liga siatkarzy

Karpaty Krosno — Unia Tar- now 3:1 (15:10, 10:15, 15:11, 15:3) 1:30 (15:12, 15:12, 15:5).

Pozostałe wyniki: Plomien So- snowiec — Stal Bielsko 1:3 (du- że niespodzianka), AZS Warsza- wa — Spójnia Warszawa 3:0.

1. Start	10:1 82-9
2. Wisła	9:2 24-16
3. Plomien	7:3 24-16
4. Czarni	6:5 25-17
5. AZS Warszawa	5:5 19-18
6. Stal	4:6 18-22
7. Spójnia	4:6 17-27
8. Kolejarz	4:6 14-21
9. Zawisza	3:8 14-27
10. Komunalni	1:10 9-32

Cracovia wygrała turniej

ale ich przewaga była stale nie- znaczna. Tuż po przerwie Wę- gierki doprowadziły do remisu 11:11, końcówka należała jednak do krakowianek. Najlepszą za- wodniczką na boisku była bram- karka Spartacusa Babay, wielo- krotna reprezentantka Węgier, która raz po raz popisywała się

znakomitymi paradami. Bramki dla Cracovii zdobyły: Tobik i Duda po 4, Rekas 3, Hajduk i Węgrzyn po 2, Kapuścińska 1; najwięcej dla Spartacusa — Si- mon 4. Po meczu Tobik za roz- granie 440 meczu w barwach Cracovii (strzeliła w tym czasie 906 bramek) otrzymała pamiąt- kowy puchar.

Ostateczna klasyfikacja: 1. Cracovia, 2. Spartacus, 3. Start El- bląg, 4. Start Gdańsk, 5. Start Łódź, 6. Start Opolo.

(ans)

„Tematy na zamówienie”

Kiedy wystartuje S. Zasada?

St. Kamiński z Krakowa pisze do nas: „Dość uważnie czy- tam prasę sportową, ale nie zauważyłem w tym roku jakiej- kolwiek wzmianki o startach Sobiesława Zasady. Czy za- wodnik ten zakończył już karierę sportową? Jeśli nie — kiedy znów weźmie udział w jakiejś imprezie samochodowej?”

Poprosiliśmy o odpowiedź na to pytanie samego Sobiesława Zasady. Powiedział on: „Rzeczywiście, w tym roku nie bra-łem udziału w zawodach ani raz. Planowałem udział w jed- nym z dużych rajdów, który rozgrywany jest tradycyjnie na granicy USA i Meksyku, ale z przyczyn ode mnie nie- zależnych, nie doszło do tego. Chciałbym dodać, że interesują mnie i pociągają aktualnie tylko duże rajdy”.

— Jakże plany na przyszłość? — pytamy S. Zasady.

— Wystartuję w Rajdzie Safari. Planuję także udział w Rajdzie Dookoła Świata, który odbędzie się w 1978 roku z okazji piłkarskich mistrzostw świata.

— Na jakich samochodach będzie pan startował?

— W tym roku miałem jechać na samochodzie jednej z firm japońskich, ale — jak już powiedziałem — nie doszło do tego. W Safari wystartuję chyba na „porsche”.

— Czy w przerwie między startami — trenuje pan?

— Oczywiście. Przede wszystkim muszę utrzymywać kon- dycję fizyczną i nad tym szczególnie pracuję.

T. G.

Zaskoczeni awansem

Wieloletni trener pierwszej drużyny piłkarskiej — R. Meus. I on nie wierzył chyba, że jego podopieczni walczyć będą w tym sezo- nie w II lidze, postanowił więc przenieść się do Niwki. W tej sytuacji opiekę nad zespołem powierzono dotychczasowemu a- systemowi R. Meusa — R. Markowi. On też pojechał z zawo- dnikami na zaplanowane wcze- śniej zgrupowanie do Żylny w Czechosłowacji. Nie wiadomo było tylko, jak zaprogramować

gotowywać. Dziś nie ma co do tego wątpliwości.

Początek rozgrywek nie zapo- wiadał jednak serii porażek. Tarnowianie grali zupełnie nie- źle, tracili co prawda punkty, ale po równorzędnej, wyrównanej walce. Później przyszło jednak kilka pechowych pojedynków, przyszły porażki. Zaczęła się nerwowka. Niepowodzenia rzad- kie, ale jednak pojawiały się. Zawodnicy wychodzili na boisko z wielką

wolą zwycięstwa, ale po kilku nieudanych zagraniach, a zwa- szając na utracę bramek, rozkie- rali się. Wzajemne pretensje, za- brali udział w rozgrywkach eli- minacyjnych. Z drugiej strony perspektywa występu w II li- dzie powinna zmotywować do wyjątkowej pracy. Ale — co tu kryć — w ten awans nie bar- dzo wierzyli. I na zgrupowaniu w Żylnie trochę wycofywano, trochę trenowano... Gdy przy- szła radosna wiadomość z War- szawy zaskoczeni byli piłkarze, zaskoczony był nieco trener (do którego nie można mieć zresztą pretensji, bo przejął drużynę niespodziewanie, nagle). Do wal- ki o ligowe punkty trzeba było jednak nieco inaczej przy-

gotowywać. Dziś nie ma co do tego wątpliwości.

Wieloletni trener pierwszej drużyny piłkarskiej — R. Meus. I on nie wierzył chyba, że jego podopieczni walczyć będą w tym sezo- nie w II lidze, postanowił więc przenieść się do Niwki. W tej sytuacji opiekę nad zespołem powierzono dotychczasowemu a- systemowi R. Meusa — R. Markowi. On też pojechał z zawo- dnikami na zaplanowane wcze- śniej zgrupowanie do Żylny w Czechosłowacji. Nie wiadomo było tylko, jak zaprogramować

CO, GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek, 22 listopada 1976 r.

Cecylii, jutro Klemensa

TEATRY

Groteska (Skarbowo 2): H. Pin- ter: Dwa czasy (kończone wystę- pię National Theater Workshop z Londynu) — 19. Kawiarnia „Pod Pawiem” (Grodzka 43): Kabaret „Zjazd rodzinny” — 20.

KINA

APOLLO (Solskiego 11): Pol- ganci (USA 18 lat) ***/**** — 20.30. Zorro (fr. w. b.o.) **/**** — 15.30. 18. DOM ZOLNIERZA (Lubiec 48): Młodość w godzinach nadchodzących (ang. 15 lat) **/**** — 16. 18. KJOW (al. Krasieńskiego 34): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/**** — 15.30. 18. Flic Story (18 lat) ***/**** — 20.30. KULTURA (Rynek Gł. 27): Młodość stracona (jap. 15 lat) **/**** — 10. 12. 14. 16. 18. Dzień szkalu (ang. fr. 15 lat) ***/**** — 20. MIKRO (Dzierż- yńskiego 5): Kolumna Trajana (rum. b.o.) ***/**** — 16. 18. MŁODA GWARDIA (Lubiec 15): Ojciec chrzestny (USA 18 lat) ****/**** — 15.30. 18.45. MASKOTKA (Dzierż- yńskiego 55): Am amore (pol. 12 lat) **/**** — 11. 13. 19.30. Świniarka i pastuch (ZSRR b.o.) — 15.30. 17.30. PASAŻ BIELAKA: Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10. 12. 15. 16. 17. Włoch szuka żony (wł. 15 lat) **/**** — 12. Charley Varrick (USA 18 lat) ****/**** — 18. 20. 22. PODWARSZKIE (Komandorski 21): nieczynne. ROTUNDA (Oleand- rowa 1): Papiol i diament (pol. 15 lat) ***/**** — 17. DYKUSYNY (Klub Filmowy): Sekcja specja- la (fr.) **/**** — 20. SPINKS (os. Górali 5): Los generała (ZSRR b.o.) **/**** — 16. 18. 20. SZUKA (Jana 4): Zmartwychwstanie cz. II (ZSRR 15 lat) — 15.45. Cesar i Ro- zalia (fr. 15 lat) ***/**** — 13. 15.30. 17.30. ŚWIATŁO (os. Teatrálne 10): Chinatown (USA 18 lat) ****/**** — 15.30. 18. 20.30. ŚWIAT M. SALA (os. Teatrálne 10): Październik (USA b.o.) ****/**** — 15. 17. 19. ŚWIATŁO D. SALA (os. Na- leśkiewicza 7): Tak szalone, że może zabici (fr. 15 lat) **/**** — 16. 18. 20. ŚWIATŁO M. SALA (os. Na- leśkiewicza 7): Abu Rajchan Biruni (ZSRR 15 lat) **/**** — 15.30. 18.30. TEŻKA (Praska 21): nieczynne. U- GIECHA (Boh. Stalingradu 16): Ojciec chrzestny II (USA 18 lat) ***/**** — 15.30. 18.30. 20.30. U- GIECHA (Boh. Stalingradu 16): Ojciec chrzestny II (USA 18 lat) ***/**** — 15.30. 18.30. 20.30. WANDY (Waryńskiego 17): Morderstwo w Orient-Expresie (ang. 15 lat) **/**** — 10. 12.30. Nie ma sprawy (fr. 15 lat) **/**** — 16. 18. 20.30. WARSZAWA (Stradom- ska 15): Zapach kobiecy (wł. 15 lat) ***/**** — 15.45. 18. 20.15. WOLNOŚĆ (18 stycznia 11): Przepasany, czy tu biją (pol. 18 lat) ****/**** — 16. 18. 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Premia (ZSRR 12 lat) ***/**** — 16. 18. 20. WISLA (Gazowa 25): Ze- znanie komisarza policji przed prokuratorem republiki (wł. 15 lat) ***/**** — 11. 16. 18. 20. Dwa męż- czyźni meluują powrót (CSRS 12 lat) **/**** — 13. WIEDZA (Ry- nek Gł. 27): Z cyklu: Obyczajowe narodów świata: W berberskiej wiosce (pol. b.o.) — 17.15. ZWIAZ- KOWIEC (Grzegorzka 71): nie- czynne.

PROSZOWICE — Syrenka: Białe piasek z czarnym znamięm (ZSRR 15 lat) ***/**** — 16. 18. SKAWINA — Junak: Cztery mu- szkietierowie (pan. b.o.) ****/**** — 15. 17. 19. Hutnik: Dzień szkalu (USA 15 lat) **/**** — 18. WIEL- CZKA — Górnik: Ryk (ZSRR 12 lat) **/**** — 16.45. 19.

WAWEL — KOMNATY: (niecz.). SKARBEK — ZŁOTOWOJA: (10-15.30). PODZIEMIA KOSBO- LA SW. WOJCIECHA: (10-16). MUZEUM NARODOWE — SU- KIENICE: (10-16). CZARTO- RSKICH (Piłarska 8): (10-16). SZOŁYSKICH (pl. Szczęśliwego 10-16). DOM JANA MA- TEJKI (Górali 5): (10-16). Wsta- wa czasowa — WIZYTERIA KRA- LOW I KRÓLEWICZKI POLSKICH (ry- sunki): (niecz.). NOWY GMACH (al. 3 Maja 11): Wystawa: KO- LEJOWE MNK „PIEKNA KSIĄ- ZKA” ze zbioru Biblioteki Czarto- rskich (niecz.). HISTORYCZNE (Sztetna 21): Wystawa: Sztuka ar- tystyczna B. NOWAKOWSKIEJ. SWISTACKIEJ I M. GOLOGOR- SKIEGO: (niecz.). JANA 12: Wystawa MILITA- RIA: (niecz.). Rynek Gł. 35: Wystawa: CZESZCZOWSKA KSIĄ- ZKA CZERCIŃSKA: (nie- czynne). FRANKOWSKA 4: (nie- czynne). ARCHEOLOGICZNE (Po- siełska 3): Wystawa IKONY XIV-XVII w. ze zbiorów Muż. Bu- dowlnictwa Ludowego w Sa- noku, oraz Wystawa czasowa: WYKŁADY FAJANŚ WROCŁA- WSKICH (10-16). PRZEDBODNICE (Stawkowski 17): Wystawa FAU- NA EPOKI LODOWOCOWEJ, zwierzęta egzotyczne, ptaki i owady (niecz.). MUZEUM LENI- NA (Topolowa 5): Stała wystawa LENIN W POLSCE (niecz.). MUZEUM ETNOGRAFICZNE (Wolnica 1): Wystawa: Malarstwo — grafika — rysunek WJCIECHA WEISSA (10-16 — wstęp wolny). MUZEUM MŁODEJ POLSKI (Ry- dykowska, Tetmajera 26): (niecz.). MUZEUM W PIESKOWIE SKA- LE: (niecz.). KOPALNIA SOLI W WIELICZCE: (8-12). MUZEUM ZUP KRAKOWSKICH W WIE- LICZCE: (niecz.). KIT (Boh. Sta- lingradu 13): Wystawa VENUS (0-21). PALAC SZUKI (pl. Szczępań- ski 4): (niecz.). GALERIA BWA (Szczępańska 3a): (niecz.). GA-

LERIA ZPAF (Anny 3): Wya- stawa „LUDZIE I PEJZAZE FRANCJI” (niecz.). KLUB MPK (Mały Rynek 4): Wystawa: rzeźby i malarstwa I. Se- kulskiego, J. Biorosa, E. Chocyka, W. Suchojada, R. Walkowicza, S. Wana i F. Wierchocha. CZŁO- WIEK — PRACA — TWOR- CZOSĆ: (10-19). CZYTELNA: Czechosłowacki Plakat Turystycz- ny (10-20). KLUB MPK (pl. Centralny): Wystawa — 100 LAT KRAK. ZAKŁ. PRZEM. TYTO- NOWEGO W FOTOGRAFII (10-21). GALERIA DESA (Bracka 2): Wystawa: prace FT. BUNSHA. GALERIA DESA (Jana 3): Wya- stawa COLLAGES H. NAKSIO- WICZ, GALERIA PRYZMAT (Lob- zowska

SPORT

Słaby mecz Wisły

Spory zawód sprawili swym kibicom piłkarze krakowskiej Wisły, przegrywając sobotnie spotkanie o mistrzostwo ekstraklasy z łódzkim Widzewem 0:1 (0:1) i to po grze, o której chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. Łodzianie przyjechali do Krakowa z zamiarem wywiezienia jednego punktu, nastawili się na wzmocnioną defensywę i tylko z wypadków próbowali zagrazić bramce Adamczyka. Te taktyczne goście konsekwentnie realizowali przez cały mecz i przyniosło im to w efekcie dwa cenne punkty.

Znaczenie ciekawsza była pierwsza połowa tego spotkania, kiedy to wiślanie zdobyli przewagę w polu, ale z trudem przetrzymali się pod bramką Burzyńskiego. Nie dziwnego, przeprowadzali akcje z reguły środkami boiska i to na dodatek w zbyt wolnym tempie. Defensory łódzcy z łatwością rozbijali

mało pomyslowe ataki krakowian. Kilka strzałów z dalszej odległości wylapał pewnie Burzyński.

Kontry łodzian były jednak bardzo niebezpieczne. Najpierw Pyrdół, a w chwili później Kostrzewski mieli dobre okazje do zdobycia gola, ale przegrali pojedynki z Adamczykiem. Nie zmarował natomiast okazji Boniek w 25 min. Otrzymał celne podanie od obrońców, z łatwością oswoił się spod opieki Gązdy, uciekł ustawionym w jednej linii obrońcom krakowian i po szybkim rajdzie przez połowę boiska, posłał piłkę do siatki. I tak Widzew objął prowadzenie. W 42 min. mogło być już 2:0, na szczęście H. Szymanowski wybił piłkę głową z pustej bramki, po nieudanym wybiegu Adamczyka. Oddali kilka groźnych strzałów także krakowianie (Płaszewski, Iwan, Nawalka, Burzyński nie dał się zaskoczyć

łowie tylko do obrony swej bramki i utrzymali prowadzenie. Po meczu trener Brożniak powiedział: Wystąpiliśmy bez trzech zawodników, co miało wpływ na końcowy wynik. W moim zespole nie się nie kleiło, zawodnicy grali statycznie i chaotycznie.

Trener Widzewa Kowalski: Mogliśmy to spotkanie wygrać nawet w wyższym stosunku, wiślanie mieli bowiem bardzo słaby dzień. Ataki krakowian były łatwe do rozszyfrowania.

WISŁA: Adamczyk, H. Szymanowski (od 46 min. Jalocho), Maculewicz, A. Szymanowski, Płaszewski, Iwan (od 76 min. Targosz), Kapka, Gazda, Nawalka, Kusto, Kmiecik.

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewski, Janas, Chodakowski, Możek, Blachno, Pyrdół, Rozborski, Boniek, Dawid, Gapiński.



Jedna z kilku nie wykorzystanych okazji podbramkowych wiślanów w meczu z Widzewem. Bramkarz Burzyński wylapał pewnie piłkę, ubiegając Kmiecika. Fot. W. KLAG

Connors wygrał w Londynie

Zwycięzcą turnieju tenisowego w Londynie został Amerykanin Jimmy Connors. W finale Connors pokonał swego rodaka Roscoe Tannera 3:6, 7:6, 6:4.

Natomiast w półfinale w sobotę Wojciech Fibak przegrał z Roscoe Tannerem (USA) 2:6, 6:4, 5:7.

Po meczu Fibak powiedział: „Bardzo chciałem i chyba mogłem wygrać, ale w przełomowym momencie w trzecim secie Tanner wykazał niezwykłą odporność nerwową. Wydaje się, że grałem wtedy zupełnie dobrze, ale niezwykle skoncentrowany Tanner był jednak lepszy. W tenisie tak bywa i na tym być może polega urok tego sportu”.

Tanner po zwycięstwie wykonał na kordzie tanie radości, przeskończył siatkę i podziękował Fibakowi.

W finale debła Fibak — Gottfried (USA) przegrał z parą Smith — Tanner 6:7, 3:6.

Połowicznym sukcesem koszykarek Wisły zakończyła się ich wyprawa do Poznania. Krakowianki wygrały tylko sobotnie spotkanie, przegrywając w rewanżu.

W sobotę Wisła pokonała AZS 88:63 (45:46). Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyły: Gumowska — 27, Ludwiczak — 8 i Jergen — 6. Dla Wisły: Iwaniec — 24 i Wojtal — 18.

Praktycznie tylko w pierwszej części spotkania poznaniański był równym partnerem dla

Połowiczny sukces wiślanek

koszykarek Wisły. W tym okresie kapitałnie grała Gumowska. Po zmianie stron nastąpiła fatalna gra poznaniańek, które przez 15 min. drugiej połowy zdobyły zaledwie 10 pkt.

Wczoraj AZS pokonał Wisłę 78:59 (39:25). Najwięcej punktów dla AZS-u zdobyły: Gumowska — 21, Jówiś — 18 i Jergen — 17. Dla Wisły: Berniak i Iwaniec po 17 oraz Kaluta — 12.

W niedzielę koszykarki AZS — rozegrały dobre spotkanie głównie dzięki skutecznej postawie Ziętarek i Gumowskiej. W przeciwnieństwie do sobotniego spotkania wiślanek popędziły błędy i niecelne rzuty.

Kolejność drużyn w tabeli I i II koszykarek jest identyczna jak przed tygodniem. Zmniejszyła się jedynie przewaga Wisły nad innymi celowymi zespołami.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Wyniki: Olimpia Poznań — AZS W-wa 81:73 i 81:75, Stomil Olsztyn — Spójnia Gdańsk 68:68 i 61:69, Polonia W-wa — Włocławek 80:50 i 85:67, Lech Poznań — ŁKS Łódź 62:72 i 98:109.

Fibak na 6 miejscu w „Grand Prix”

Organizatorzy turnieju podali nieoficjalną klasyfikację „Grand Prix”. Nasz tenisista, awansował do półfinału turnieju londyńskiego, zgromadził 582 pkt. i zajmuje szóste miejsce. Na liście najlepszych tenisistów nadal na czele znajduje się Raul Ramirez (Meksyk), który wyprzedza o 12 pkt. Hiszpana Manuela Orantesa i o 3 pkt. Amerykanina Jimmy Connorsa.

Oto aktualna kolejność na liście klasyfikacyjnej (wyniki prowizoryczne):

1. Raul Ramirez (Meksyk) — 883 pkt.
2. Manuel Orantes (Hiszpania) — 811 pkt.
3. Jimmy Connors (USA) — 800 pkt.
4. Eddie Dibbs (USA) — 687 pkt.
5. Roscoe Tanner (USA) — 585 pkt.
6. Wojciech Fibak (Polska) — 582 pkt.
7. Harold Solomon (USA) — 561 pkt.
8. Guillermo Vilas (Argentyna) — 547 pkt.
9. Bjorn Borg (Szwecja) — 510 pkt.
10. Brian Gottfried (USA) — 484 pkt.

Jedno zwycięstwo „Wawelskich Smoków”

Nie powiodło się koszykarzom Wisły w sobotnim meczu ze Spójnią w Gdańsku. W spotkaniu rewanżowym „Wawelskie Smoki” wygrały pewnie.

W sobotę Spójnia niespodziewanie wygrała z Wisłą 82:78 (34:44). Najwięcej punktów dla Spójni zdobyli: Zienkiewicz — 16, Marek Serafin — 16, Bogucki — 12 i Tomaszewski — 12. Dla Wisły: Seweryn — 22, Ładnicki — 18, Dolczewski — 14 i Langosz — 12.

Koszykarze Wisły nie mają szeszcia do Spójni. Już po raz drugi przegrywają z tą drużyną. W sobotę przez większą część meczu prowadzili wiślanie, przy czym nie wyżej jak 14 punktami. Kiedy na 32 sekundy przed końcem gdańszczanie prowadzili 80:78 wydawało się, że nie im nie odbierze wygranej. Tymczasem Wisła pokryła ostro przeciwników na całym polu i gospodarze nie zdolali wyprowadzić piłki w ciągu 10 sekund na drugą połowę. Przejawiały się błędy wiślanie nie potrafili zdobyć kosza, który dąby im dogrzwać. Piłkę przejęli koszykarze Spójni i zdobyli jeszcze dwa punkty.

Wczoraj Spójnia przegrała z Wisłą 70:83 (40:41). Najwięcej punktów zdobyli: dla Spójni: Tomaszewski 29, Zienkiewicz 16 i Bogucki 10; dla Wisły: Seweryn 32, Langosz 25, Dolczewski 8.

Początkowo zanosiło się na powtórzenie sobotniej niespodzianki w postaci wygranej Spójni, która przez dłuższy czas prowadziła 2-4 punktami. Już przed przerwą Wisła zdołała jednak objąć prowadzenie, które później systematycznie powiększała przede wszystkim dzięki doskonałej grze Seweryna i Langosza.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 96:98 i 111:93, Lech Poznań — Start Lublin 95:73 i 71:74, Górnik Wałbrzych — Polonia W-wa 80:87 i 96:87, Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:94 i 55:92.

KALEJDOSKOP

Z DALEKOPISU

W Olsztynie odbył się II ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w zapasach w stylu klasycznym juniorów grupy „B”. W wadze do 75 kg zwyciężył M. Zagórski (Wisła Dębica).

W Manili zakończył się turniej tenisowy zaliczany do punktacji „Grand Prix”. W finale gry pojedynczej Nowozelandczyk Brian Fairlie pokonał Australijczyka Raya Rufflessa 7:5, 6:7, 7:6.

W Ploesti w rewanżowym meczu spotkali się piłkarze rezerwy Rumunii i RFN. Wygrali ponownie Rumuni — tym razem 16:14 (8:3). Poprzedni mecz mistrzowie świata wygrali 19:11.

Przewodniczącą GKPFIT, B. Kapitan wręczył złotą odznakę „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe” uczestnikowi transatlantyckich regat samotnych żeglarzy — K. Jaworskiemu.

W rozegranym awansem spotkaniu o mistrzostwo I ligi bokserskiej Avia Świdnik pokonała Olimpia Poznań 11:9.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie delegatów Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Prezesem ZPRP został wybrany Tadeusz Drewno.

Międzynarodowy turniej hokeja na lodzie w Lahore wygrali reprezentanci Pakistanu. W finale Pakistan pokonał po dogrywce Holandię 2:1. W meczu o trzecie miejsce RFN pokonała Maledzie 3:2.

Po zwycięskich spotkaniach z Norwegami, piłkarze rezerwy NRD rozegrali w Grindstedt towarzyski mecz z reprezentacją Danii. Wygrała NRD 10:9 (5:3).

Lord Killanin w Moskwie

W Moskwie z kilkudniową wizytą przebywał przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, lord Killanin. Został on przyjęty przez przewodniczącą Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaję Podgornę oraz odbył rozmowy z przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego XXII letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. — wicepremierem ZSRR, Ignatijem Nowikowem. Lord Killanin zapoznał się także z niektórymi obiektami i urządzeniami sportowymi, gdzie odbędą się zawody w poszczególnych dyscyplinach olimpijskich.

Przed „Turniejem Asów” w Katowicach

Dostawie w ostatniej chwili, tuż przed rozpoczęciem gier przyjeżdża do Katowic uczestnicy „Turnieju Asów” — Tom Okker, Marty Riessen, Jan Kodes i Wojciech Fibak.

Do Polski przyjechał z Londynu brytyjskim liniami — BEA. Samolot wylądował w Warszawie o godzinie 14-tej. Grupa tenisistów przewieziona zostanie natychmiast specjalnym samolotem do Katowic, by o 16-tej stanąć do pierwszych meczów.

Udany występ przelajców w Austrii

Polscy kolarze przelajowcy wywalczyli w niedzielę w Austrii „Puchar Narodów” w imprezie, traktowanej tu jako przymiarka do planowanego w przyszłym roku Pucharu Europy. Indywidualnie w łącznej klasyfikacji 2 crosów kolarskich w Linzu i Mauer Kirchen triumfował 22-letni zawodnik Zyrardowianki Grzegorz Jaroszewski — 3 pkt. przed Austriakiem Erlichem Jagschem — 5 pkt., Międzyzmiennym Bieleckim, Eugeniuszem Pietką i Ryszardem Prillelem (Polska) — po 9 pkt.

Zespołowo główne trofeum wywalczyła Polska 18 pkt. przed Austrią 44 pkt. i Szwajcarią 47 pkt.

Tenis stołowy

W meczach o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego zawodniczki Wandy zremisowały 5:5 i przegrały 1:9 ze Spójnią Warszawa.

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

Ruch pokonał SZS AZS Tarnów

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

O „Czarne Diamenty”

W Bytomiu zakończył się trwający pięć dni V międzynarodowy turniej bokserski o „Czarne Diamenty”. W walkach finałowych, które stały na przeciętnym poziomie dominowali zawodnicy radzieccy, którzy zdobyli tytuły w 9-ciu wagach. W dwu pozostałych najlepszych okazali się Polacy. W wadze papierowej Antoni Papierski, który pokonał Ferencza Takacsa (Węgry) oraz w wadze muszej Stanisław Syjut zwyciężając niespodziewanie wicemistrza Polski Jerzego Dominkina.

Sportowiec tygodnia



Jimmy Connors

Suetyjny tenisista amerykański Jimmy Connors odniósł kolejny sukces, wygrywając silnie obciążony turniej londyński. Connors pokonał wielu groźnych rywali. W klasyfikacji „Grand Prix” znajduje aktualnie wysoką, trzecią pozycję. Jemu też przyznajemy miano sportowca tygodnia.

Drużynowe MP w gimnastyce

W Krakowie odbyły się drużynowe mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej w konkurencji juniorek. W pierwszym dniu ćwiczyły zawodniczki II klasy. Tytuł mistrzowski wywalczyła Stomil Olsztyn uzyskując 146,50 pkt przed Sławią Rudą Śląską 143,55 pkt i Górnikami Zabrze 142,85 pkt. Wisła zajęła 6 miejsce — 136,90.

W drugim dniu mistrzostw walczyły zawodniczki I klasy. Podobnie jak w klasie II zwyciężyła Stomil Olsztyn. Olsztynianki uzyskały 145,45 pkt i wyprzedziły zespoły Górników Zabrze 143,90, MZK Nysa 141,95 i Wisły 140,70.

Zwycięstwo kadry piłkarzy ręcznych

Przygotowująca się w Puławach do występu w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej mężczyzn (23-28 bm. w Tbilisi) — reprezentacja Polski, rozegrała sparingowe spotkanie z zespołem II-ligowej Lublinianki. Zwyciężyli kadracyści 32:25 (17:10). Najwięcej bramek dla kadry zdobyli: Cieśla — 6 oraz Kalużński, Kulczak, Przybysz i Tomaszewski — po 5.

Zwycięstwo Dworczyńskiego

W Jastrzębiu zakończył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny seniorów w judo rozegrany po raz pierwszy w nowych kategoriach wagowych.

W wadze do 95 kg zwyciężył Dworczyński (Wisła). Z pozostałych zawodników „Białej Gwiazdy” Pustelnik był trzeci w wadze do 60 kg, Wołoch także trzeci w w. do 65 kg, taką samą pozycję zajęł Nowakowski w wadze ponad 95 kg.

Ruch pokonał SZS AZS Tarnów

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

W zaległych meczach I ligi piłki ręcznej kobiet SZS-AZS Tarnów przegrał dwukrotnie z Ruchem Chorzów. W piątek 4:19 (3:8), a w sobotę 13:18 (7:7).

W piątkowym spotkaniu najwięcej bramek dla SZS-AZS Tarnów zdobyła Galus — 2, a dla Ruchu Łowczyńska — 5. W sobotę dla SZS-AZS Kulaga strzeliła 7, a Kamińska 5 bramek, dla Ruchu Kostowska — 6, Łowczyńska — 5.

Porażka Unii

W rozegranym wczoraj w Tarnowie meczu II ligi gr. pld. miejscowa Unia przegrała z Hutnikiem Kraków 1:4 (0:0). Bramki zdobyli: dla tarnowian Pszeniak w 6 min., dla gości Motyka w 47 min., Stój w 61 min., Obarzanowski w 69 min. i Stój w 86 min.

Początek spotkania nie zapowiadał tak wysokiej porażki gospodarzy. Zdobyli oni przewagę w polu i strzelili też pierwszą bramkę. Tarnowianie mieli jeszcze kilka dobrych okazji do podwyższenia wyniku, ale nie wykorzystali ich. Najlepszą zmarował Gdowski, który ma przed sobą tylko pustą bramkę strzelił jednak zbyt słabo i M. Stoleczyk wybił piłkę.

Tuż po przerwie tarnowianie stracili gola i w ich szeregach wkradło się zdenerwowanie. Zaczęli grać chaotycznie, popełniać błędy zwłaszcza w obronie, co bezbłędnie wykorzystali hutnicy, strzelając jeszcze trzy bramki.

UNIA: W. Opozda, A. Opozda, Słaz, Gawroniec, Tutaj, Dusz (Bogdanowicz), Pszeniak, Wójcik, Górski, Osuch (Maciuch), Gdowski.

HUTNIK: Urbaniczak, Gliński, M. Stoleczyk, Blachut, Stoklosa, Kruszczyk (Motyka), Obarzanowski, Wójcik, Maciejowski, Stój, Konieczny.

II LIGA POŁUDNIE

Malapanew — Stal